

SŁOWO

Wilno, Czwartek 20 grudnia 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Adm. 228. Administracja czynna jest od g. 9-ej do 4-ej popoł. Sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, a za granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.269. W sprzedaży detalicznej cena jednego nr. 20 gr.

Oplata pocztowa naliczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niemaszynowych nie wraza. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łasark
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
ŁODŹ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwiskiego
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECJANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPOCIE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECJANY — M. Lewin, — Biuro gazetowe, ul. 3 Maja
SZARAKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYŃ — Isberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekst 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Urząd ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do demontażu. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

KRONIKI SEJMOWE

DEBATA NA KOMISJI SENACKIEJ

Nie pisałem o pierwszym posiedzeniu konstytucyjnej komisji senackiej, nie pisałem o świetnym referacie Wojciecha Rostworowskiego tylko dlatego, że wobec ostatecznego dojrzenia przyszłej polskiej konstytucji zamierzam poświęcić jej większe studium i przy tej sposobności użytecznym materiałem pamięć o bieżącym i zeszłym roku z posiedzeń komisyjnej grupy konstytucyjnej Bloku Bezpartyjnego senatoro-poselskiej, w mieszkaniu prezesa Sławka na ul. Chopina 1. Na tych posiedzeniach projekt konstytucji poddany był analizie szczegółowej i uległ krytyce obszerniejszej, niż to będzie miało miejsce na posiedzeniach komisji senackiej. Referat Wojciecha Rostworowskiego, tego człowieka, pisarza, polityka o subtelnej kulturze umysłowej, o szczególnie żywej reakcji uczuciowej wobec wszystkiego, co piękne, szlachetne i patriotyczne, duży referat Wojciecha Rostworowskiego narodził się w atmosferze dobrej woli tamtych obrad u Sławka. Na dzisiejszym posiedzeniu, które rozpoczęło debatę szczegółową, interesowały mnie przede wszystkim przemówienia przedstawicieli opozycji.

Niestety, z tych opozycyjnych zabierał głos tylko sen. Woźnicki ze str. ludowego i pół-opozycyjnego z chrześcijańskiej demokracji profesor prawa karnego Makarewicz. Sen. Główni inieniem endecji złożył oświadczenie, że endecja uczestniczyć w dyskusji nie będzie. Odpowiada to tradycjom endeców, którym bojkot najważniejszych aktów życia państwowego Polski odrodzonej wydaje się zawsze być stanowiskiem najwłaściwszym. Sen. Kłuszyński, reprezentująca tu PPS, złożyła także oświadczenie, że nie widzi celu brania udziału w dyskusji, skoro wszystko jest przesądzone, ale jak się zdaje, ta deklaracja nie decyduje w formie ostatecznej o udziale PPS w dyskusji konstytucyjnej. Natomiast senator Woźnicki zabierał głos kilkakrotnie, a prof. Makarewicz formułował nawet rzeczowo porątki.

Rozpatrywane były rozdziały I i II, t.j. o zasadach ogólnych i o Prezydencie.

W rozdziale I senatorowi Woźnickiemu nie podobała się deklaracyjna forma artykułów. Cytował on takie zdania, jak to: „Państwo Polskie wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli. Wskazane walką i ofiarą najlepszych swoich synów, ma być przekazywane w spadku dziejom z pokolenia w pokolenie” — i pytał się: „A co będzie, jeśli nie będzie przekazywane? Jak można ukarać pokolenia za niewykonanie tego przepisu?”. Sen. Woźnicki jest w błędzie. Nawet prof. Władysław Leopold Jaworski, głoszący że konstytucja musi być tylko zbiorem norm prawnych dopuszczalnych w wypadkach wyjątkowych wprowadzenia do konstytucji deklaracji o charakterze ideowym i sam pisał w swym projekcie konstytucji: „Prezydent sprawuje władzę według zasad moralności Chrystusowej”. Rozdział I nowej konstytucji stanowi wypowiedzenie całkiem nowej ideologii państwowej. Znalazła w nim sobie wyraz zasada solidarności społecznej: art. 9 — „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra zbiorowego” i zasada, że uczuciowy stosunek obywatela do państwa, stopień jego ofiarności, bezinteresowności, i patriotycznego altruizmu, winien mieć swój refleks w prawach politycznych tego obywatela: art. 7 ust. 1 — „Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra zbiorowego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne”. Senator Woźnicki jeszcze dlatego nie ma racji, bo oto dopominał się o przywrócenie wyrzuconego z obecnego projektu konstytucji rozdziału o prawach i obowiązkach obywateli, a przecież ten rozdział właśnie był niezamierzonym, jak zbiorem różnych deklaracji.

Sen. Makarewicz mówił o przesadzie, którą wobec projektu nowej konstytucji ujawniają jej zwolennicy, jak przeciwnicy. Zwolennicy oczekują od niej czegoś więcej, niż ona dać może, przeciwników napawa ona zbytecznym strachem, do którego niema szansnych powodów. Przepis art. 10 ust. 1: „Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami państwa” uważa

za prof. Makarewicz za zakaz stowarzyszeń tajnych. Kwestjonował znaczenie wyrazów „pieczęć prawnej”, które jego zdaniem mają znaczenie szersze, niż legitymacja dzieci niesłubnych, skrócenie czasu wdowiego i tego rodzaju punkty o charakterze sądowictwa niespornego.

Z debaty nad drugim rozdziałem konstytucji, zatytułowanym „Prezydent Rzeczypospolitej”, widać, że zarówno opozycjonista sen. Woźnicki, jak pół-opozycjonista sen. Makarewicz nie opamiętali dostatecznie rysów nowych instytucji i nowego charakteru naczelnika państwa, który ten dział przynosi. Swoimi przepisami o kontrasygnacie, to jest podziałem aktów Prezydenta na te, które kontrasygnaty wymagają i na takie, które są od tej kontrasygnaty zwolnione, minister Car zbudował właściwie zupełnie nowy typ instytucji naczelnika państwa, różniący się zasadniczo tak od prezydenta amerykańskiego, jak parlamentarnego europejskiego naczelnika państwa. Przez to, że w całym szeregu działań Prezydenta, w których występuje on jako arbiter pomiędzy władzą ustawodawczą, a władzą wykonawczą, minister Car zwołał go z kontrasygnaty ministerialnej, wyniósł on Prezydenta ze stanowiska szefa władzy wykonawczej, jak go dotychczas nazywa nauka prawa i uczynił z niego istotnie władzę nadzorną. Mówcy opozycyjni nie zrozumieli dotychczas całej wagi i całej odmienności koncepcji ministra Cara od typu naczelnika państwa w ustrojach dotychczasowych i sen. Woźnicki wręcz oświadczył, że nie rozumie, dlaczego niektórzy akty Prezydenta podlegają obowiązkom kontrasygnaty, a inne, częściowo nawet nieważniejsze od poprzednich, od kontrasygnaty tej są zwolnione.

Wybór Prezydenta także wywołał opozycję obu mówców pozabłokowych. Sen. Woźnicki mówi przy tej sposobności trochę złośliwie, oraz informuje nas, że się przygotowywała specjalna ustawa, która miała być filtrem pojęć najgodniejszych obywatela. Sen. Woźnicki twierdzi, że projekt takiej ustawy dojrzał, a potem został zarzucony — o ile więc wśród członków komisji konstytucyjnej z Bloku Bezpartyjnego projekt ten znany nie był, ciekawe, skąd sen. Woźnicki czerpał swe informacje. Potem sen. Woźnicki atakuje przepis nowej konstytucji, głoszący: „Prezydent stanowi o wojnie i pokoju”. Pan Woźnicki wolałby, aby o tem stanowił parlament, względnie jakaś rada obrony państwa, na wzór tej, która istniała w 1920 roku. „Jak to, jeden człowiek ma stanowić o życiu mego syna, mego dziecka, o życiu dzieci całego narodu polskiego?” — pytał się sen. Woźnicki. Odpowiedział mu sen. Woźnickiemu, że losy życia młodzieży polskiej, narodu polskiego bezpieczniej jest zdać na decyzję jednego człowieka, niż parlamentu. Powołałbym się na doświadczenia historyczne i wskazywałbym, że parlamenty często wywołują wojny w chwilach złej koniunktury i wojny takie przegrzują. Parlament całkiem nie gwarantuje, że wojny będą mniej częste, a tylko powoduje wybuchy wojen w złej dla swego narodu koniunkturze. Decyzja jednego człowieka może czasami popełnić błąd ku wojnie prewencyjnej, lecz wówczas ta wojna ma większe szanse zwycięstwa. Obie „parlamentarne”, bonwola ideą zdoła, wywołała polskie wojny XIX wieku, powstania 1830 i 1863 roku, wybuchły w chwilach możliwe dla nas niekorzystnych.

Na obawy sen. Woźnickiego co do „stanowienia o wojnie i pokoju” odpowiadał sen. Rostworowski i od jego słów powaga szła na pokój obrad komisyjnych i widać było, że wszyscy, biorący udział w posiedzeniu, niezależnie od swego do projektu nowej konstytucji stosunku, szczerze i poważnie zamyślił się przez chwilę nad tem, że konstytucja jest kartą papieru, mającą strzec nasz naród od zmienności losów. Jakkolwiek zaznaczyłem, że to korespondencje poświęcałem przemówieniom senatorów Woźnickiego i Makarewicza, to nie mogę pominąć wrażenia, które na wszystkich obecnych, jak mi się zdaje,

Sejmowa komisja budżetowa

BUDŻET MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ

WARSZAWA. Sejmowa komisja budżetowa prowadziła na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu dalszy ciąg debaty nad preliminarzem budżetowym ministerstwa opieki społecznej. Budżet ten wywołał bardzo długą dyskusję. PRZEDSTAWICIEL PPS. POSEŁ SZCZERKOWSKI wywołał, że budżet funduszu bezrobocia jest zamaly. Występował przeciwko nieodpowiedniemu traktowaniu młodzieży w drużynach pracy Zarządca administracji zakładów żyrdardowskich, że nie przestrzegają przepisów prawodawstwa pracy. Krytykuje politykę w sprawie ubezpieczeń społecznych, wypowiadając się przeciwko instytucji lekarzy domowych.

POSEŁ MOCZULSKI (BBWR.) oświadczył, że wbrew twierdzeniom posła Szczerkowskiego traktowanie młodzieży w ośrodkach pracy jest jaknajlepsze i że Anglicy, którzy interesowali się obozami pracy, wydały jaknajlepszą opinię o stosunkach tam panujących.

KSIĄDZ DR. PROF. POSEŁ SZYDELSKI (CHRZ. D. MAŁOPOLSKA

Przemówienie min. Paciorkowskiego

Zabrał głos minister opieki społecznej Paciorkowski. Na wstępie swego przemówienia minister podkreślił, że po kilkunastu latach własnych doświadczeń możemy sobie już postawić pytanie, czy to co nazywamy naszą polityką socjalną, odpowiada potrzebom naszego państwa i społeczeństwa, czy nie była ona zbyt jednostronna i czy uwzględniła specyficzne warunki naszego życia. Minister oświadcza, że sprawy te obszerne omówi na plenum. Teraz zastrzega się, że bynajmniej nie uważa, aby państwo i społeczeństwo nasze wydawało na sprawy socjalne za dużo. Nie sądzi jednak, że te sumy, które pochodzą z budżetu opieki społecznej, bo jeszcze więcej jest w ubezpieczeniach i samorządach, są użytkowane zbyt jednostronnie i zbyt mało produktywnie.

Dane statystyczne z dziedziny zatrudnienia są raczej pocieszające. Gdy w roku 29 ubezpieczonych było 1.100.000, a był to najwyższy stan zatrudnienia, to później nastąpił spadek, który doszedł do 600.000 zatrudnionych w roku ubiegłym. Obecnie składki płaci już 812.000 osób, czyli obserwujemy dość znaczną poprawę. Następnie minister przeszedł do omówienia zagadnienia reorganizacji ubezpieczeń, oświadczając, że kwestja ta jest przedmiotem codziennej pracy w ministerstwie. Doświadczenia nabyte dotąd wskazują, że należy się zachowywać z wielką ostrożnością, chociaż trzeba przyznać, że dzisiejszy stan rzeczy musi ulec zmianie. Utworzenie instancji nadzornej w postaci izby ubezpieczeń, okazało się niesłuszne. Zadłużenie ubezpieczeń jest zagadnieniem bardzo ważnym. Stan ubezpieczalni nie jest beznadziejny i przy mocnym wzięciu w rękę strony finansowej poszczególnych ubezpieczalni potrafi ministerstwo w ogromnej większości kasy doprowadzić do równowagi finansowej. Co się tyczy ubezpieczeń chorobowych, to przechodzą one obecnie największy kryzys. Zdaniem ministra i tu po pewnym

zrobiło przemówienie senatora Dąbbskiego. Jest to były długoletni parlamentarzysta austriacki, który pomimo złego stanu zdrowia, uważał za swój obowiązek wziąć udział w obradach. Przemawiał o konieczności silnej władzy, przemawiał z trudnością wymawiając wyrazy i przewyżniając ciężar głęsnego mówienia, i to co mówił miało wręcz charakter przestrogi, wypowiedzianych dla całego narodu.

Jednak przyznać trzeba, że atmosfera pracy w komisji senackiej jest inna, niż praca w Sejmie. Już otoczenie zewnętrzne harmonizuje z większym spokojem. Zaczynając było na tej salie oddalonej od kuluarów Sejmu, obfite światło elektryczne z sufitu zalewało spokojny pokój, głęboki czerwony dywan, w całości otulający pościół, tłumil wszystkie kroki, opozycjoniści prowadzili kurtuazyjną rozmowę z członkami stronnictwa rządowego. W krzesłach, przeznaczonych dla niezłomków komisji, majęcych wstęp na salę, siedział wicemarszałek Car, który, słuchając tej debaty, musiał mieć trochę w sobie z tego, co onże i myśli autor sceniczny i na premierze swojej sztuki. Cat.

WSCH.) wysunął różne postulaty, m. in. domagał się podwyższenia dotacji na pomoc doraźną dla bezrobotnych Lwowa.

POSEŁ WELYKANOWICZ (KLUB UKRAIŃSKI) domagał się wydawniejszej pomocy ze strony ministerstwa dla ludności ukraińskiej, w szczególności opieki nad inwalidami byłej armii ukraińskiej.

POSEŁ SANOJCA (BBWR.), zwraca uwagę, że przy omawianiu ubezpieczeń społecznych ugrupowaniom politycznym chodzi nie tylko o ubezpieczenia, ale o przeprowadzenie rozgrywek politycznych. Następnie Sanojca apelował do rządu, aby ludność wyniszczona wskutek pożaru, gradobicia i innych klęsk żywiołowych, była zwolniona od podatków.

POSŁANKA JAROSZEWICZOWA (BBWR.) wysunęła postulat, aby jeszcze w obecnej sesji wnieść ustawę, która ujęłaby w sposób przynajmniej więcej pożytku sprawie opieki, zwłaszcza nad młodzieżą.

Mowa min. Jędrzejewicza

Po referencie zabrał głos minister oświaty Wacław Jędrzejewicz, który na wstępie omówił dodatnie ustosunkowanie się szerokiego warstwu do spraw oświatowych i kulturalnych. Celem ulżenia doli nauczycielom, przeniesiono do wyższej grupy płatniczej dotychczas 11.000 nauczycieli, a po Nowym Roku spotka 20.000 nauczycieli. Poza to zasada automatycznego awansu stworzy perspektywę polepszenia ich położenia. Obecnie przyjęto koncepcję wypracowania statutów poszczególnych rodzajów szkół. W przyszłym roku szkolnym zakończy się przekształcenie szkół powszechnych pod względem programowym, a potem przekształci się je pod względem formalnym przez zaliczenie do 1, 2 i 3-go stopnia. W r. 35 zlikwidowana będzie klasa 5 obecnego gimnazjum, zostanie zaś otwarta klasa 3 nowego typu. W 36 roku uruchomimy klasę 4-tą nowego typu, a w r. 37 na miejsce klas 7 i 8-jej starego typu otwarte zostaną 1 i 2 klasy licealne, a temsamem zakończy się okres reorganizacji nowej reformy szkolnej, przewidziane w ustawie na lat 6. Dłuższy rozwój budżetu przyjęto z poprawkami referenta oraz poprawkami wniesionymi przez posłankę Wańsiewską.

Po krótkich przemówieniach wiceministra Piestrzyńskiego, który odpowiadał na zarzuty, przedstawione w toku debaty przez refer. Sowińskiego, preliminarz budżetu przyjęto z poprawkami referenta oraz poprawkami wniesionymi przez posłankę Wańsiewską.

BUDŻET MIN. W. R. i O. P.

Na posiedzeniu popołudniowym przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Referat wygłosił ZDZISŁAW STROŃSKI, który wniósł kilka drobniejszych poprawek. Referent stwierdził, że wydatki uległy dalszemu zmniejszeniu. Fundusz szkolny przewiduje zł. 18.000.000 z daniny szkolnej, mającej charakter powszechności. Przepuszczalna zwykła wpływów z tego źródła mogłaby pozwolić na ponowny rozwój szkolnictwa, szczególnie możnaby zatrudnić większą ilość nauczycieli. Omawiając szkolnictwo powszechne zauważa, że od roku 33 normalny przyrost dzieci w wieku

szkolnym stał się mniejszy i wynosi na najbliższy rok około 90.000. Ogółem mamy w wieku szkolnym 5.013.000 dzieci uczęszczających do szkół. Nowa reforma szkolna daje wyniki pozytywne, potrzebne są jednak nowe etaty nauczycielskie i izby szkolne.

Szkolnictwo zawodowe zbliża się do chwili wprowadzenia w życie nowego ustroju. Następnie omówił szkolnictwo rolnicze, sprawy nauki i pomocy osobom pracującym naukowo. Poza to omówił zwrócił uwagę na zainteresowanie zagranicy szkolnictwem polskim i wreszcie prosił komisję o przyjęcie preliminarza z poprawkami referenta.

Mowa min. Jędrzejewicza

Minister zapowiedział, że w przyszłym roku szkolnym powstanie w jednym z województw południowo-wschodnich liceum rolnicze z ukraińskim językiem nauczania. Mówca zaznaczył, że do rozwoju w dziedzinie nauki i sztuki przyczyniła się reforma szkolnictwa wyższego. Następnie min. Jędrzejewicz omówił sprawy wyznaniowe i zaznaczył, że jednym z najważniejszych zadań ministerstwa jest uregulowanie piwnego stosunku państwa do poszczególnych wyznań, które opierają swój ustrój na ustawodawstwie obcym. W niedalekiej przyszłości sprawa ta w stosunku do wszystkich wyznań uznanych przez państwo, będzie ostatecznie uregulowana.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa WR. i OP. zabierali głos przede wszystkim przedstawiciele opozycji, krytykując sytuację oświatową w Polsce. Poseł Mękarski (BBWR.) wystąpił m. in. w obronie Lwowa w zakresie szkolnictwa. W dalszym ciągu przemawiali posłowie Sommerstein, Chrućkij, Pimonow, Bogusławski poruszający za gadnienia bądź szkolnictwa mniejszościowego, bądź też sprawy wyznaniowe. Na tem przerwano obrady.

Odświeżenie pomnika Andrego w Stockholmie



W Stockholmie odbyło się uroczyste odświeżenie pomnika badacza bieguna północnego Andrego, który zginął w roku 1897.

POLSKI OKRĘT TRANSATLANTYCKI „Marszałek Piłsudski”

TRIEST. Dzisiaj, przy pięknej i słonecznej pogodzie odbyła się w stoczni Montalcane uroczystość spuszczenia na wodę polskiego okrętu transatlantycznego „Marszałek Piłsudski”.

Na uroczystości te przybył wczoraj z Rzymu ambasador R. P. p. Wysocki oraz z Warszawy specjalna delegacja z pp. wiceministrami — przemysłu i handlu Dolezalem i komunikacji Bobkowskim na czele. W uroczystości z strony władz włoskich wziął między innymi udział podsekretarz stanu Ministerstwa komunikacji Lojanczonek, dyrektor naczelny stoczni Cosulich oraz przedstawiciele władz samorządowych i wojskowych. Przy dźwiękach polskiego hymnu

państwowego i 1 Brygady oraz hymnów włoskich goście przeszli przed szpalarem młodzieży i milicji faszystowskiej, potem udali się na specjalnie zbudowane rusztowanie, przylegające do olbrzymiego kadłuba okrętu, udekorowanego polskimi sztandarami oraz tarczą legionową, ozdobioną literami: „J. P. 1 Brygada”.

Uroczystość rozpoczęła się od modłów, odprawionych przez arcybiskupa Gorycji mgr. Carla Margotti, który pokopił okręt wodą święconą. Skolei matka chrzestna okrętu pani Wanda Pelczyńska wygłosiła przemówienie, po którym na ręce dyrektora linii żegludowej Gdynia — Ameryka złożyła rym-

graf z Bogurodzicą, poświęcony w Wilnie, w Ostrej Bramie. Bezpośrednio po przemówieniu pani Pelczyńska przecięła wstęgę o barwach polskich i włoskich i rozbiła symboliczną butelkę szampana o burtę okrętu, a w chwilę potem wielki czerwony kadłub z widniejącym napisem: „Piłsudski” zaczął łagodnie opuszczać się na wodę.

W tym momencie rozległy się oguszające ryki syren okrętowych, Parotysięczne flumy wznosiły długotrwałe okrzyki, a orkiestry grały „Jeszcze Polska nie zginęła”. Po chwili okręt „Piłsudski” osiadł na morzu. Uroczystość wśród ogólnego entuzjazmu zakończyła została odegraniem hymnów polskiego i włoskiego.

„Palestyna“ na Dalekim Wschodzie

Birobidżan--żydowski autonomiczny rejon na Dalekim Wschodzie

Związek Sowiecki ma swoją własną „Palestynę“; jest to autonomiczny żydowski rejon Birobidżan na Dalekim Wschodzie. Ośrodkiem tego kraju jest nowe miasto Birobidżan, leżące nad rzeką Bira i zbudowane na miejscu małej stacji transsyberyjskiej magistrali Tichonka'a. Od roku 1928 poczęły tu przyjeżdżać wielkie grupy żydów z Ukrainy, Białej Rusi i wogóle zachodnich części Związku Sowieckiego. Byli to głównie rzemieślnicy i robotnicy budowlani. Ciekawe jest, że stosunek pomiędzy ludnością tubylczą — Koreańczykami, Rosjanami, Chinczykami, Jakutami i Tunguzami a napływającą ludnością żydowską jest narazie serdeczny.

Miasto Birobidżan rośnie niebawem szybko. Wybudowany już został wielki teatr żydowski, w którym występuje zespół teatralny z Moskwy, buduje się Kamienny Dom Sowiecki, a jak grzyby po deszczu wyrastają nowe drewniane domy mieszkaniowe, każdy o 5—6 mieszkańach. Niedaleko miasta znajduje się wielki pagórek, wulkanicznego pochodzenia. U jego podnóża ma stanąć nowe wielkie miasto dla 100,000 mieszkańców. W bieżącym roku też uskuteczono połączenie lotnicze na linii Birobidżan — Stalinfeld.

Cały rejon dzieli się na dwie części: zachodnią — górystą i wschodnią — nizinną. Zachodnia część Birobidżanu odznacza się niebawem bogactwem naturalnym. Kopalnie rudy żelaznej, które niebawem będą eksploatowane, staną się podstawą gospodarczego rozwoju kraju; powstanie wielki przemysł metalurgiczny. — Dotychczas poszukiwane są jeszcze nowe kopalnie rudy. W licznych miejscach wydobywa się złoto.

Wielką wartość dla Birobidżanu mają rozległe lasy, odznaczające się nadzwyczajną różnorodnością drzew. W wielkich ilościach spotyka się tu drzewa cedrowe, sosny, jodły i inne drzewa liściaste. Wszystkie te gatunki drzewa wywozi się w głąb państwa i do ośrodków przemysłu drzewnego w pobliżu kolei, gdzie leżą wielkie tartaki. W samym Birobidżanie znajdują się zakłady obróbki drzewa, przedsiębiorstwa produkujące meble gięte. W lasach tego kraju rośnie też w wielkich masach dzikie wino słodkie.

Birobidżan odznacza się zwłaszcza bogactwem cennej zwierzyzny: wie wiórki, gronostaje, sobole, lisy itp. — Nad Amurem w zarostach nadrzecznych, spotkać można często tygrysa, rysia i dziką. Z ptactwa jest tu dużo jastrzębi, bażantów i cietrzewi.

Wschodnia część Birobidżanu, która stanowi bazę rolniczą kraju żydowskiego, odznacza się wielkimi „szereżkami“ równinami, miejscami błotnistymi. Rozległe płaszczyny pokryte są soczystą trawą, dochodzącą do półtora metra wysokości. W tych częściach kraju prowadzone są na wielką skalę roboty melioracyjne. W bieżącym tylko roku osuszono około 4000 hektarów.

Nad Amurem uprawiany jest ryż. Niemal we wszystkich gospodarstwach kolektywnych zaprowadzono ostatnio hodowlę soi.

Najgorszą porą roku jest w Birobidżanie lato, podczas gdy na wiosnę i jesienią panuje tu doskonała, łagodna pogoda. Od 15 lipca do 15 września trwają ulewne deszcze, które niekiedy padają bez przerwy dwa lub trzy tygodnie, powodując wylewy i powodzie. Natomiast wiosną i jesienią jest sucho. W zimie mrozy dochodzą do 40 stopni.

Birobidżan jest w Związku Sowieckim najbogatszym krajem pszczelnictwem. Na 58 kolchozów przypada 11,625 uli. Wytlumaczyć to można nadzwyczajną obfitością miodonośnych roślin. Takich roślin jest w tym kraju około dziewięćdziesięciu gatunków.

W północnej części Birobidżanu znajdują się jedne z najlepszych słoneczniczek kąpieli dla reumatyków — Kuldur, z gorącymi źródłami siarczanymi. W bieżącym roku było w kąpielach kuldurskich 3000 gości. Birobidżanowi przepowiadają wspaniałą przyszłość dzięki bogactwom naturalnym, jakie w kraju się znajdują. ST. OGR.

Samobójstwo wiedeńskiego chirurga

(el). Depesze z Wiednia doniosły, że popełnił tam samobójstwo światowej sławy chirurg Dr. Hans Lorenz. Przyczyną tej tragedii, która wywołała wielkie przgnębienie, nie są znane. Prawdopodobnie przyczyną była depresja duchowa oraz przejęcie się strachami materialnymi.

Samobójstwo zostało, jak wykazały dochodzenia, starannie przygotowa-

ne. Profesor powiesił się w swej pracowni, zawiązawszy sobie uprzednio ręce cienkim sznurkiem, widocznym w tym celu, aby nie móc się ratować.

Dr. Lorenz na dwa dni przed samobójstwem przeprowadził trudną operację, którą wykonał jak zwykle z zupełną zimną krwią. Nic nie wskazywało na to, że nosi się z samobójczymi zamiarami.

Polityka przy golfie



W czasie obrad konferencji na temat floty grano w gołfa. Na zdjęciu od lewej: Norman Davis, delegat Ameryki, angielski minister spraw zagranicznych, sir Simon i Matsudaira, japoński ambasador w Londynie. —

Ankieta bez wniosków

P. Marjan Mituła wydrukował w dwóch ostatnich numerach miesięcznika „Sprawy Naucezyielskie“ rezultaty i wnioski swych „badań nad sferą moralną młodzieży wileńskich szkół powszechnych“. („Sprawy Naucezyielskie“ są czasopiśmie, wydawanym od pięciu lat przez wileński Związek Naucezyielski Polskiego. Jestem zdania, że ciemno to powinno mieć rozpowszechnienie poza sferami pedagogicznymi: rodzice powinni je traktować jako lekturę obowiązkową).

P. Marjan Mituła zaprzęgnął przekończyć się, jaki jest poziom moralności dzieci szkolnych wileńskich. Doświadczył 597-miuro dzieci. Potem napisał wyczerpującą rozprawę. Doświadczenie polegało na bezimiennych ankietach, której istotę stanowiło jedno tylko pytanie, obejmujące chłopców i dziewczęta.

— Co, i w jakim celu zrobiliby, gdyby był niewiedzialny?

Zadając je, p. Mituła miał w pamięci zasadę psychologa niemieckiego Busemanna, który suponuje, że „dziecko dąży zawsze uparcie i konsekwentnie ku temu, aby wytworzyć jego fantazji nabrały charakteru realnego, stały się rzeczywistością“.

Niewinnie i naiwnie odpowiedzi „podróżowałbym dużo“, „pojechałbym nad morze“, „zawiedziłbym ogród zoologiczny“, (etc.) nie są ani ciekawe ani pouczające. Zresztą, takich odpowiedzi było wiele. Brzemienne refleksjami są te, które obejmują „sferę moralności“. Ale naprzód, co to jest moralność? P. Mituła nie zastanawia się nad tem zagadnieniem. — Mniema zapewne, że jest to pojęcie powszechnie zrozumiałe i jasne. Do-

strzega tylko, że „głód i nędza, walka o kawałek chleba, nieumiejętność wychowywania, zbyt wczesne uświadomienie lub samouświadomienie pleiowy dzieci — oto główne przyczyny, które wpłynęły na przekształcenie się sfery moralnej naszej młodzieży“.

Alto co to jest moralność? Jej najprostszym, encyklopedycznym określeniem będzie, że jest to pewna zgodność lub niezgodność postępków ludzkich z nakazami etyki. Etykę zaś praktycznie określimy jako pewien system nakazów, obowiązujących wolę i działanie ludzkie. Jaką etykę uznajemy za obowiązującą? Etykę autorytatywną czy autonomiczną? Etykę jako system religijny czy filozoficzny, zbudowany na pewnym światopoglądzie? Czy może po prostu jako system społeczno — prawny, rozwinięty i szczegółowo skomentowany w kodeksie karnym? Bóg, filozofia czy ustawa? Czy może wszystkie trzy źródła potrochu?

Jakież bowiem stanowisko możemy zająć wobec poniższych naprzykład wyznań dwunasto — trzynastoletnich wileńskich dzieci?

1. Gdybym była niewiedzialna, wzięłabym Mateo Boskiej jej drogocenne szaty, wszystkie perły i ozdobione brylantami i kamieniami drogocennymi. (Świętokradstwo?)
2. Gdybym był niewiedzialny, chodzącym po ulicy i był wszystkich burżujów, którzy bogacą się naszą krzywdą. (Komunizm?)
3. Gdybym była niewiedzialna, zanosilabym wszystkim Żydom w Wilnie i zabierał im pieniądze. (Rasizm i zasada porzobów?)
4. Gdybym był niewiedzialny, wyszedłbym prochem wszystkie mosty i

rozrzucałbym szyny, aby się pociągi rozbiły. (Matouszka?)

5. Gdybyś była niewiedzialna, brałabym wszystko co mi w ręce wpadnie. (Złodziejka).

Podobnych odpowiedzi mamy dużo. Sporo również takich, które świadczą o „wczesnych“ pragnieniach seksualnych, nawet, jak chce p. Mituła, o zbożeniach. Nawet, w pewnym wypadku, odpowiedź ujawniła, że dwunastoletnia dziewczynka „chora była wenerycznie przez stosunek pleiowy“.

Owszem, są odpowiedzi i humanitarne i patriotyczne. Naprzykład:

1. Gdybym była niewiedzialna, zanosilabym biednym pieniądze i jedzenie.
2. Chodzilabym do więźniów i pocieszałabym ich.
3. Powiesilabym wszystkich komunistów, bo oni szkodzą państwu.
4. Wytlumalabym wszystkich Ukraińców, Rusinów, Niemców i Żydom, bo oni okradają Polskę i chcą nami rządzić. Polska jest dla Polaków — chrześcijan, a nie dla Żydom i prawosławnych.

Oto plon ankiety w etycznych przykładowych. Pozostaje, gwoli unaożeniu, ująć ją w statystykę. Ujawni się „średnia arytmetyczna“. Dla kradzieży — 80, psot i bicia — 57, kina i zabaw — 42, erotyki — 21, humanitaryzmu — 79, ojczyzny i państwa — 90. Kradzieże, humanitaryzm i ojczyzna prawie się równoważą. Ojczyzna jednak (porównaj powyższą odpowiedź 3-cią i 4-tą) zajmuje pierwsze miejsce. Czy można więc utrzymywać, że dzieci wileńskie są niemoralne? P. Mituła w następujących słowach komentuje patriotyzm i państwowotwórczość dzieci wileńskich: „Odpowiedzi o takiej samej mniej więcej treści, jak dwie powyższe przytoczone, napotkał pisa- cy przy przeglądaniu ankiety dość du-

Kłopoty małżonki „czciela ognia“

Młode panie, które chcą poślubić Hindusa, powinny się strzec. Jeśli już koniecznie musi być Hindus, to prawdziwy nabab, pan nad milionami dusz i diamentów.

Lecz nierozsądnie jest wychodzić za mąż za hinduskiego „czciela ognia“. Bo nawet po wielu latach małżonka nie może uzyskać swoich praw małżeńskich. Dowodzi tego następujący fakt, który jest obecnie przedmiotem procesu przed paryskim sądem przysięgłych.

W roku 1929 przybył do Paryża hinduski student Dalal. Był bogaty i zajmował się nietylko nauką, ale studjowaniem pięknych Paryżanek w dzielnicy Łacińskiej. Los zetknął go z pewną młodą interesującą Rosjanką. Młody Hindus zapłonął wschodnią miłością i oświadczył się o jej rękę.

Alto sprawa nie była prosta. Młoda pani była już mężatką. Małżeństwo to zawarła dla pozorów w roku 1918, ażeby móc uciec przed bolszewikami. Udało się jej w końcu doprowadzić do unieważnienia tego małżeństwa i uzyskać zaświadczenie paryskich władz prawosławnych, że jej małżeństwo zawarte

pod przymusem wojny domowej, jest nieważne. Wobec tego paryskie władze udzieliły jej bez przeszkód ślubu cywilnego z Dalalem podług prawa francuskiego.

Alto nie wystarczy według prawa „czciela ognia“, kasty hinduskiej, do której należy Dalal. Dalal został nagłe wezwany do swojej ojczyzny, gdy skłoniła żona pojechała do Indji, okazało się, że nie mogła się z nim zetknąć, a surowe przepisy kasty i wrogi wpływ rodziny Dalala sprawiły, że nie mogła się nawet ze swoim mężem zobaczyć.

Wniośła więc skargę o przywrócenie jej praw małżeńskich. Na to wniosła rodzina Dalala skargę o unieważnienie małżeństwa, ponieważ nie zostało ono zawarte podług prawa indyjskiego. Sąd w Bombaju wyraził swoją niekompetencję i oddał sprawę sądowi paryskiemu, przed którym pani Dalal stanęła obecnie jako oskarżona o bigamię.

Paryscy sędziowie nie mogli się zorientować w tej skomplikowanej historii. Odroczyli proces, ażeby zasięgnąć zdania rzeczoznawców.

Zbrodniarz Dans skazany na karę śmierci

Król Belgijski skorzystał z prawa łaski

Ostatni dzień rozprawy zbrodniarza Dansa, oskarżonego o potrójne zabójstwo, wzbudził zrozumiałą sensację. W przemówieniu obrońca Garçon starał się udowodnić, że Dans jest niepoczytalny. Swą długą obronę zakończył adwokat w ten sposób:

„Przez całe życie Dans tkwił w księżkach. Męczył się, bo czuł się innym niż wszyscy ludzie. Wiele razy pisał o tem przed zbrodnią. Chciał poznać, jaka siła go namawiała do złego i w tym celu radził się księży, lekarzy i księżek. Lekał się samego siebie. W dniu kiedy zabija, zabija się z okrzykiem: „To fatalizm“.

Panowie sędziowie! Gdybyście posiadawali z tym szaleńcem przez dwadzieścia lat powiadzielibyście o nim tak, jak mówili mieszkańcy Bouffay — les-Troux — to warjat. Nie proszę, by tego człowieka, którego kolejno przedstawiają jako poczytalnego, dzikie zwie-

rze, pozostawiono na wolności, trzeba go oddzielić od ludzi normalnych, zabronić mu szkodzić, unieszkodliwić go jako warjata.

Podczas przemówienia adwokata zbrodniarz łkał i zalewał się łzami. Po naradzie sędziów przysięgłych przewodniczący odczytał werdykt, w którym sędziowie odpowiadają twierdząc na wszystkie pytania z wyjątkiem niepoczytalności zbrodniarza.

Hjacynt Dans został skazany na śmierć.

Wiadomo jednak, że chociaż belgijski kodeks karny przewiduje karę śmierci na wniosek ministra Sprawiedliwości Król według tradycji, datującej się z czasów przedwiojennych, skorzysta w stosunku do skazańca z prawa łaski.

Kara śmierci zostanie więc zamieniona na dożywotnie ciężkie więzienie. Inga.

W WIRZE STOLICY

POMALU SIĘ SPRAWDZA

Mieszkańcy Warszawy nabierają do swych zdolności promocyjnych coraz większego zaufania. Każdy służnie zaczyna się uważać za Wernyhore. Oczli bowiem od lat mówił precyzyjnie: waz-zawiauk a propos magistrat, elektrownia, tramwaje czy coś w tym rodzaju:

— Nabieracz! Banda nabieraczy! Płacił, płacił i przy każdym rachunku wzdychał. Teraz pomalu okazuje się, że istotnie tak jest.

Dawny magistrat został rozpuzdzony; obecnie co tydzień nowa sprawa wychodzi najaw: a to dział oczyszczalni miasta skandaliście trwonit pieniądze, napelniał sobie kieszenie, zamiast opróżniać paki od śmieci; a to na cegielni wydano najmniejszej miliony; a to w Agrilu defraudowano; a to dział podatkowy utykał. Skoro pokolei stwierdza się oficjalnie, o wszystkich wydziałach dawnego magistratu, że kradły — zatem generalizacja: złodzieje! jest usprawiedliwiona. Nowa afera z Adrema nie dziwi już nikogo.

Magistrat zakupił trzy lata temu w Adremie maszyny do swego biura adresowego. Nadzwyczajne maszyny miały zastąpić dziesiątki urzędników, manipulować kartotekami sprawnie, szybko, niezmordowanie, jak roboty. Kosztowały 800.000 zł. Okazało się, że za maszyny przepłacono straszliwie, w dodatku, że są do niczego. Sprawa sądowa w toku.

A z elektrownią czy nie to samo? Płacąc słone rachunki, każdy stolecznik mruczał do inkasentki: parobku złodziejskiej instytucji! Dziś elektrownia stoi przed sądem oskarżona o rabowanie klientów. Abonentom przyszły gwałty rabaty — nie udzielano ich, za skłi były ukrywane, by nie płacić należnych podatków, taryfa wygórowana.

Najlepsze dowód, że elektrownia nabierała abonentów, to to, że wielkie instytucje, które wytoczyły sprawy o zwrot niesłusznie pobranych sum — wygrały gładko. I tak elektrownia zwróciła PKO. 11.000 zł., Monopolowi Tytoniowemu 50.000 zł., Wojskowemu Zakładom 140.000 zł. itd. Naturalnie prywatnym osobnikom nie opłacało się brać adwokata, grzebać w cennikach, należnych rabatach, wytaczać sprawy o kilkadziesiąt zł. Alto skoro wielkie przedsiębiorstwa były okradane na tysiące, to jasno, że poszczególne mieszkania na dziesiątki złotych.

Vox populi o elektrowni miał tedy rację. Kiedy teraz przyjdzie kolej na gazownię, tramwaje i inne piawki? Karol.

drzeć Matkę Boską z pereł i brylantów? Za kilka lat będzie w kryminale za „kradzież“. A ten, co pisał, że wciągałyby dziewczynki do piwnicy, który to z nich? Gdzież jest ten przysły Kürten? — Takich dręczących wtażliwości mogą doznawać, wszedłszy do każdej klasy, która brała udział w ankiecie. Stan niepewności i niepokoju, bolesna myśl, że wszystkie moje starania wychowawcze pójdą na marne, skoro dzieci w piątym i szóstym roku nauczania zdradzają wpięźkę instynkty; skoro sam p. Mituła przyznaje, że szkoła nasza nle wypełniła należycie swych zadań w tak ważnej naprzykład dziedzinie, jaką jest wychowanie obywatelskie. Zobojetnienie, depresja, zgola beznadziejność może imle oponować. I mogę sam zadać sobie tragiczne pytanie: a może to moja wina jako wychowawcy? nie oddawałem się należycie swym trudnym obowiązkom, nie wyżyłem wszystkich sił?

Bo w ankiecie nie trzeba było dawać pytania, które jest na granicy jawy i snu, baśni i rzeczywistości, które pobudza wyobraźnię dziecięcą, zasilała lekturą, kinem, niekiedy „Tajnym Detektywem“. A po drugie, trzeba było traktować dziecko indywidualnie: który mianowicie Kazik chciałby różną burżujów i która Mańka krasnę wszystko co znajdzie pod ręką. Tylko wówczas można wyciągać wnioski, stawiać diagnozę, i stosować (ewentualnie) kureację. Brać dzieci rzezaltema niema sensu. Wyniki podobnych ankiet są zemstą za „zbirowe“ nauczanie i jego „zespolowe“ metody. Każde dziecko jest delikatnym i odrębnym organizmem duchowym, i od tej strony należy zbliżyć się do niego.

Wym.

KONKURSY na podręczniki

Z wywiadu „Gazety Polskiej” z p. wiceministrem oświecenia prof. Chylińskim dowiadujemy się, jak przedstawia się sprawa aptoby podręczników szkolnych. I w tej dziedzinie ma nastąpić reforma.

Pragnąc — mówił p. wiceminister — zapewnić dla tak trudnej i odpowiedzialnej pracy atmosferę zupełnego spokoju i zaufania, zastosowałem proceder, praktykowany przy konkursach naukowych; wydałem ponadto zarządzenie, by autorzy lub wydawcy przedkładali rękopisy do oceny nie tylko — jak dawniej — anonimowo, ale też wyłączenie na moje ręce, zaopatrzone je jedynie w odpowiednio godła i nadsyłając równocześnie rozwiązanie tych godeł w zamkniętych i opieczętowanych kopertach. Wobec tego, będę na terenie całego Ministerstwa jedyną osobą poinformowaną (aż do chwili zatwierdzenia podręczników) o nazwiskach autorów i wydawców.

Osobiście również dokonam wyboru recenzentów. Pragnąc podnieść wagę i znaczenie oceny, zarządziło Ministerstwo, aby oceny były podawane do wiadomości autorów podręczników nie bezimiennie — jak dotychczas — ale z wymienieniem nazwisk recenzentów. Recenzent będzie oceniał rękopis, nie znając nazwiska autora; wyda więc o nim sąd bez jakichkolwiek uprzedzeń czy stronniczości, wiedząc jednak, że ocena ta dojdzie wraz z jego nazwiskiem do wiadomości autora.

Prace komisji fachowych, w których składzie nastąpią pewne zmiany, oparą się na uzyskanych w ten sposób materiałach krytycznym i będą polegały na dalszym rozpatrzeniu materiału rękopiśmiennego i wydaniu orzeczenia o jego wartości i przydatności do szkoły. Nazwiska autorów i wydawców nie będą komisjom ujawnione, orzeczenia natomiast komisji będą jawne i dostępne dla autorów rękopisów. Ocenione w ten sposób rękopisy, uszeregowane według ich wartości, będą przedstawione t. zw. komisji eliminacyjnej, która pod moim osobistym i bezpośrednim kierunkiem dokona wyboru takiej ilości podręczników najlepszych, jaka ze względu na potrzeby szkoły okaże się konieczną.

Wybór podręczników, jak widzimy, będzie polegał na ścisłej, kilkukrotnej filtracji. Przejemem, autorów poddawani tej filtracji, nie będą znani. Anonimowość, zamknięcie i zapieczętowanie koperty, bezimiennosc, nieujawnianie nazwisk — to zwroty powtarzające się w wywiadzie. Jakże jest cel tych bezimiennych konkursów? Za pewnie maximum obiektywności i bezstronności przy ocenie podręczników? Ależ takie konkursy pociągają za sobą masową produkcję: każdy nauczyciel będzie komponował podręczniki, „zgodnie z najnowszym programem” i zawałał nimi komisje ministerjalne. A nuż referent nie pozna się i zaakceptuje? A nuż komisja eliminacyjna wprowadzi podręcznik do wszystkich szkół? I zaszczyt, i popularność, i dochody.

Czy nie najprościej byłoby zwracać się do kilku lub kilkunastu najwybitniejszych i uznanych pedagogów, by ułożyli podręczniki — na podstawie swego dwuletniego doświadczenia nauczycielskiego i gruntownej wiedzy? Ski.

Bohater dwu rewolucyj

(SETNA ROCZNICA ŚMIERCI MAURycego MOCHNACKIEGO)

20 grudnia 1834 roku, o godzinie 5-ej popołudniu umarł w Auxerres Mauryce Mochnacki... Urządzono mu wspaniały pogrzeb. Kościół farny był uroczystie przystrojony na znak, że niepospolity człowiek pożegnał się ze światem; — tłumy zebrały się w świątyni... Francuzi i Polacy, wojskowi i cywilni zgromadzili się przy trumnie wielkiego człowieka, którego potęgę myśli i ducha oceniono dopiero wówczas, gdy zamknął oczy i znieruchomiał na wieki...



Przygrywała orkiestra gwardji narodowej, sam generał dowódca zaszczytliwie żałobne uroczystości swą obecnością, — oficerowie stawali się licznie. Trumnę nieśli naprzemian — Francuzi i Polacy. Nad grobem polskiego podporucznika salwę honorową oddał batalion strzelców francuskich...

A gdy na cmentarzu do zebranych przemówił w języku francuskim Antoni Walewski, podkreślając cnoty, zasługi i trudy zmarłego, — płakano głośno...

Po polsku przemówił kapitan Olszewski.

Stwierdził: — Dziś każdy z nas jest przekonany, że Mochnacki pojmoł gruntownie naszą sprawę, śmiało prawił, sam jeden, i mało życiem nie przypłacił, że się powazył prawić wobec świata władzom powieścić...

Słowa uznania, spóźnione słowa, wywoływały łzy na oczach, lecz nie budziły świadomości o strasliwej krzywdzie, jaka się dzieła za życia temu człowiekowi, który dopiero w trumnie wyrósł na olbrzymia.

Uznania powszechnego, połączonego z wielkim zaciekawieniem i podziwem dla jego osoby doczekał się Mochnacki dopiero w siedemdziesiąt pięć lat po śmierci!

Od ukazania się w r. 1909 pierwszej monografii o Mochnackim rozpoczął się wielki ruch, zmierzający do poznania i należytego zrozumienia wielkiego człowieka oraz jego czynów i prac.

Dopiero teraz coraz wyraźniej, coraz potężniej zarysowuje się przed nami tragiczna postać BOHATERA DWU REWOLUCYJ.

Imię Maurycego Mochnackiego nierozdzielnie łączy się z dziejami polskiej rewolucji literackiej, dokonanej przez romantyków, i z historią walk o wolność w r. 1830 i na emigracji.

Literat, czy polityk? Ach, nietylko: dodajmy jeszcze muzyk, którego stawiano obok Szopena:

...serce mdleje —
Warszawscy dwaj muzycy,
Tych nocy czarodzieje —
Szopenek i Mauryce...

Tak było jeszcze na gruncie warszawskim, ale i na emigracji, tuż niemal przed śmiercią przedwczesną narzył Mochnacki o wielkiej podróży artystycznej z koncertami. Jego występy publiczne miały nadzwyczajne powodzenie.

Literat, polityk, muzyk... Nie: wódz!

W tem tkwiło źródło potęgi i klęski Mochnackiego: miał on geniusz wódza, lecz żył w okresie, kiedy naród polski zatracił świadomość właściwych dróg i szedł pomacku, nie rozróżniając głosów wodzów od nawoływań fałszywych proroków.

Zresztą zadaniem Mochnackiego było budzenie sumień i zapalanie serc, a nie ustawianie karnych szeregów i operowanie nimi, jak pionkami szachowemi.

Mochnacki był stworzony do walki i do ofiar. Prowadzić innych chciał tylko z rozwiniętym sztandarem w ręku i zawsze w pierwszym szeregu!

Był dzieckiem swej epoki.

Był Konradem, Kordjanem i Anhellim w jednej osobie.

Mógł z Konradem wołać: „Nazywam się milion!”, bo miał w swem sercu czucia i szlachetne instynkty całego narodu, no i był tym „milionem”, czyli jedynką, obok której stoi długi szereg zer...

Był tragicznie osamotniony... Artur Słiwiński swoją monografię kończy uwagą:

„Przeznaczeniem Mochnackiego, jak każdego genialnego działacza w Polsce — była samotność...”

„W Polsce”...
I zydzieści lat życia Maurycego Mochnackiego zawierają pomimo tak krótki okres wyjątkowo bogatą treść. Trudno o podobny przykład tak intensywnego i bujnego życia, o tak tragiczne nagromadzenie wlotów i upadków, stawy i poniewierki, doznawanego uwielbienia i miotanych oszczerstw, o tak wszechstronne talenty i tak żywą, buntowniczą energję.

Urodzony w roku 1803 lub 1804 (data nie jest ściśle ustalona), w Bojańcu koło Żółkwi, Mochnacki od chwili znalezienia się w Warszawie, jako uczeń klasy 6-jej liceum, wchłaniał w siebie powiewy narodzącej się rewolucji. Przybywa do Warszawy w roku 1819, czyli wówczas, gdy major Walerjan Łukasiński zakładał Wolnomularstwo Narodowe. W następnym roku jest Mochnacki na Uniwersytecie i nawiązuje ścisłą łączność ze Związkiem Wolnych Braci Polaków. Nie jest jed-

nostką bierną, — wysuwa się na czoło rówieśników, — góruje nad nimi zapałem, wiedzą i temperamentem urodzonego bojownika. W roku 1823 w związku z aresztowaniami wileńskich akademików, z którymi młodzież warszawska niała łączność, zostaje aresztowany i osadzony w klasztorze kamedułów.

W tym klasztorze, aby uzyskać wolność, pisze pod dyktando przebiegłych władz rosyjskich haniebny memoriał o szkolnictwie polskim, oskarżając ówczesny system i najwybitniejsze jednostki, — po wypuszczeniu zaś z więzienia zmuszony jest przyjąć posadę urzędnika cenzury.

Dopiero po kilku latach wyrwa się z pęt niewoli duchowej i rozpoczyna działalność literacką, stojąc na stronie młodego wileńskiego ruchu romantycznego.

Rola Mochnackiego w rewolucji literackiej jest olbrzymia. Nie uznając kompromisów, nie boi się on walki. Wskazuje na pozytywizm walki ideologicznych i artystycznych:

„Prawdziwej harmonii tak potrzebna zgoda, jak waśń i rozstrój. Światła polemiki pozytywnie służy piśmiennictwu...”

Nie lęka się więc owej twórczej „waśni”. Pogłębiając swą wiedzę, studiując dzieła Schlegla, Schellinga, Kanta, Fichtego, Hegla i in., występuje Mochnacki w charakterze herolda polskiego romantyzmu. Wbrew warszawskim „klasycznym” nastrojom, walczy o miejsce w literaturze dla Mickiewicza, Goszczyńskiego, Malczewskiego, Zaleskiego i występuje najpierw z rozprawą „O duchu i źródłach poezji w Polsce”, później zaś z większą pracą o literaturze polskiej XIX wieku.

Jest czynnym współpracownikiem warszawskich pism, jest duszą zebrań, które się odbywają w domu rodziców. W zebraniach tych, które się odbywały w okresie 1825 — 30 r., brali udział: Chopin, Zaleski, Goszczyński, Go-

slawski, Michał Grabowski, brat Maurycego — Kamil i inni...

W roku 1828 powstaje wśród podchorążych, wśród których był jego brat, Kamil Mochnacki, myśl zbrojnego czynu. Mauryce instynktownie przeczuwa możliwość zwycięstwa, chodzi tylko o właściwy sposób walki, o wytknięcie bezbłędnej drogi. On jest przewodnikiem, który nie zna wielkiej prawdy:

— „Naród wszystko może, lecz nie wie w szyskiego”...
I w pierwszych dniach listopadowej rewolucji Mauryce Mochnacki zdobywa olbrzymie wpływy i popularność, które pozwalają mu na wygłoszenie swego programu; jak najkategoryczniej więc protestuje przeciwko jakimkolwiek układom z ks. Konstantym i domaga się jak najenergiczniejszej akcji wojennej.

Mochnacki pierwszy wskazywał na konieczność niezwłocznego poruszenia Litwy i twierdził, że układy prowadzić należy nie z ks. Konstantym i nie w Warszawie, lecz z carem i w Wilnie.

Miał rację. Gdyby głosu tego zapalonego literata usłuchali starzy generałowie, zwycięstwo byłoby po naszej stronie.

Nie usłuchali jednak. I nietylko oni. Gdy Mochnacki rozpoczął bezkompromisową walkę z ks. Lubekim, a później w sposób zbyt gwałtowny zaatakował generała Chłopickiego, tłum się od niego odwrócił, — gorzej: obrzucił obelgami i zniewagami, wypominając mu błędy młodości.

Mochnacki rzucił więc Warszawę, wstąpił do wojska i poszedł w bój, jak prosty szeregowiec, choć łatwo mu było o rangę oficerską.

Siedem ran, złoty krzyż Virtuti Militari i rzetelnie zdobyta ranga podporucznika — oto najchlubniejsza legitymacja obywatelska Maurycego Mochnackiego.

Ale walka nie została skończona...
Na emigracji wśród klótni i bezradnego szamotania się nie-szczęśliwych wygnañców nawoływał Mochnacki do czynu, pisał, pracował, zdobywał uznanie i padał ofiarą intryg i oszczerstw, borykał się z nędzą materialną i chorobą, ugnał się pod ciężarem dnia powszedniego i wysnuwał śmiałe plany na daleką przyszłość.

Nikt go naleyście nie rozumiał, ani wtedy gdy był krainicowym rewolucjonistą, i domagał się władzy dla całego ludu, ani wtedy, gdy wskazywał na koniec silnej władzy, chociażby despotyzmu rewolucyjnego lub majestatu królewskiego.

A gdy umarł, jeden z jego przyjaciół skreślił w swym pamiętniku takie słowa:

„Jaka szkoda Maurycego pod względem literackim! Ale pod względem politycznym i dla własnego imienia jego, kto wie, czy nie lepiej się stało...”

Potomni inny wydał sąd. Artur Słiwiński tak charakteryzuje Mochnackiego:

„Śród legjonu działaczyw z r. 1830 on jeden wskazywał drogę, na której marzenia i tęsknoty współczesne mogły się przyoblec w kształty konkretne. On jeden umiał sięgać w obłoki, a jednocześnie stać twarzą na gruncie rzeczywistości i żyć życiem realnem.

Wstrząsnęły nim burze, gnały go wichry dziejowe i siła konieczności wlokła za sobą gorzące płomienie nie-szczęść i zawodów. W chwilach, kiedy gmach cały płonął, kiedy pękały już więzania ojczystego domu, umiał jeszcze wskazać środki ratunku i przejawiać hart męskiego ducha...”

...On nieżał do czasu przyszłego. I ze wszystkich osobistych jego tragedii ta była najwęższą: w przeciągu lat dziesięciu swej służby publicznej cały wiek pracy pozostał poza sobą, a przecież nigdy nie zbliżył się do celu!”

W setną rocznicę śmierci BOHATERA DWU REWOLUCYJ — literackiej i politycznej — możemy dobrze ocenić jego wielki wysiłek, jego rzetelne zasługi wobec Ojczyzny!...

W. Charkiewicz.

Londyn wita lotników australijskich



Angielscy lotnicy Scott i Black, którzy wygrali największy wyścig świata Londyn — Melbourne, zostali powitani entuzjastycznie w Londynie.

Bunt „Aurory”

W dziejach rewolucji rosyjskiej krążownik „Aurora” odegrał specjalną rolę. Historia ma swoje grymany! Oto pokład krążownika o poetycznej nazwie stał się widowiskiem krwawego rewolucyjnego tu bowiem po raz pierwszy przelana została krew. Ciekawe wspomnienia na podstawie relacji żyjących jeszcze świadków buntu na „Aurorze” zamieścił niedawno na łamach paryskich „Posledniej Nowostiej” znany pisarz emigracyjny kapitan marynarki Łukin.

Dwudziestego lutego 1917 roku — opowiada kpt. Łukin — w Petersburgu w olbrzymich wreszatach Putilowskich zaszedł drobny wypadek, o którym nie warto byłoby wspominać, gdyby nie fatalne następstwa, jakie pociągnęły za sobą. W południe tego dnia do tak zw. nowomechanicznego oddziału wpadł młody robotnik i podbiegł do deski rozdzielczej, wyłączył prąd. Maszyny stanęły, a jednocześnie rozległ się histeryczny wrzask:

— Towarzysze... Grabią nas... Piją bestje naszą krew...

Momentalnie dookoła wydzierające go się robotnika zebrał się tłum. Duszając się ze wściekłości i rwąc na drobne kawałeczki swoją książeczkę fabryczną, robotnik nie przestawał krzyczeć, komuś grozić, bić się w piersi. Z tego bełkotu nie prócz soczystej rosyjskiej łajdanki zrozumieć nie było można.

Na tle ogólnie naprężonej atmosfery i wciąż rosnącego wrzenia niespodziewanie zatrzymanie maszyn i histe-

ryczny krzyk podrażniły nerwy. Wśród tłumy rozległ się złośliwy pomruk. Jaęcy agitatorzy, korzystając z zamieszania, zorganizowali wiec, przebiegający się nawzajem w demagogji. Rychoło wrzenie przerodziło się i na inne oddziały, gdzie również przeważała praca. Dyrekcja zakładów Putilowskich powiadomiona o wypadku, przeprowadziła dochodzenie, które wykazało, że całe zajście zostało wywołane wskutek omyłki w obliczeniu zarobku owego robotnika w kwocie... 5 kopiejek, i to omyłki na niekorzyść fabryki. Aby oczyścić warszaty od podejrzanych elementów, i wszelakiego rodzaju ciemnych indywidualności, które się przedostały po demobilizacji robotników z szeregów armji, o co zabiegali przemysł, dyrekcja zakładów postanowiła zwolnić wszystkich, a następnie rozpocząć werbanek nanowo. Zwolnienie 45 tysięcy robotników, wywplacenie im należności zajęło tydzień czasu. Dziedzice fabryczne za jął większy oddział policji konnej. Ciemne sylwetki jeźdźców na tle czerwonej luny pieców martenowskich — robiły niesamowite wrażenie!

Zaburzenia w zakładach Putilowskich znalazły oddźwięk w innych fabrykach, a w szczególności na stoczni Admirałceji i t. zw. francusko-rosyjskiej. Przy molo tej ostatniej stały właśnie: jacht cesarski „Sztan-

dart” i krążownik „Aurora”. Na jachcie prowadzono zwykle zimowe roboty konserwacyjne, krążownik zaś re montował kotły. Załoga obu statków pracowała narówni z robotnikami stoczni, otrzymując za swoją pracę wysokie dodatki.

Wobec naprężonej atmosfery w ostatnich tygodniach lutego władze zarządziły obsadzenie stoczni oddziałami wojska. Początkowo ochronę stoczni francusko-rosyjskiej pełnili kozaacy, później zaś zmienili ich kekscholski pułk strzelców.

Na wiadomość o zajęciach w zakładach Putilowskich robotnicy warszaty stoczni Admirałceji po skończonej pracy nie rozeszli się do domów, a pod wpływem agitacji rozpoczęli wiec. Wezwany oddział strzelców kekscholskich rozpoczął tłum i aresztował kilkunastu przewodników, których osadzono w kazamatach pancernych „Aurory”. Do czasu, zanim została ona przekazana właściwym władzom.

Tak minął tydzień. Rozrachunek w zakładach Putilowskich był skończony, a na murach fabrycznych wisiały już wielkie plakaty, obwieszczenia o nowym werbunku robotników. Był piękny, zimowy, słoneczny dzień. Przed głównym wejściem zebrały się tłumy robotników wraz z żonami i dziećmi. Zjawili się uliczni sprzedawcy, usta-

wiono stragany. Wszystko bardziej przypominało jakiś kiermasz świąteczny, aniżeli zbiegowisko fabryczne. W pewnym momencie w środku największego skupienia nastąpiło poruszenie. Rozległy się okrzyki:

— Idźmy do Dumy, po chleb...

Okrzyki rosły, tłum jak wielkie mrowisko do którego raptem wetknął ktoś kij, zakotłował się i ruszył zwracając masę ku miastu. Policja i kozaacy wezas jednak zdołali kordonami odciąć drogę ku Dumie. Olbrzymi pochód, kroczący i manifestujący rozciągnął się na przestrzeni paru kilometrów. Gdy czoło napotkało kordony wówczas spoczątku pojedyncze grupki później cała masa ruszyła po lodzie przez kanał na „Znamienskiją ploszczad”. I tu poraz pierwszy kozaacy odmówili udzielenia pomocy policji. Rozzuchwalony i podniecony przez agitatorów tłum robotniczy przerwał kordony i już niepowstrzymany przez nikogo popłynął ku Nowskiemu i Admirałceji.

Wiadomość o manifestacji i biernym zachowaniu się wojska lotem błyskawicy obiegła miasto.

Około godziny 11-jej wieczorem główny dyrektor francusko-rosyjskiej stoczni F. Ł. Radłow opuścił swój urzędowy gabinet i wrócił do domu. Okna jero mieszkania wychodziły na molo przy którym przycumowana była „Aurora”. Dyrektor i je-

go rodzina stali się mimowolnymi i bezradnymi widzami tragedji, która się niebawem rozegrała.

W parę minut po 11-jej zadzwonił telefon. Mówił komendant krążownika kapitan pierwszego stopnia Nikolski. Zdenerwowanym głosem komunikował o zbliżeniu się 4-ro tysięcznej tłumy uzbrojonej w karabiny, drągi i szable. Nikolski prosił o powiadomienie sztabu głównego. Na tem urwała się rozmowa, ktoś przeciął połączenie.

Tymczasem tłum wylał wrota prowadzące na molo i grupka obdarowanych wśród których licznie były płaszcze żołnierskie zbliżyła się do krążownika żądając wydania aresztowanych. Komendant krążownika widząc groźną postawę tłumy polecił wywołać wartę. Zatrząbił sygnalista.

Ostro dźwięki trąbki powstrzymały tłum. Na pokładzie z bagnetem na broni ustawiła się warta a kpt. Nikolski równym i stanowczym głosem oświadczył, że więźniowie zostali aresztowani przez strzelców i będą przekazani odpowiednim władzom. Uspokojenie tłumu było chwilowe. Niebawem hałas i okrzyki się wzmożyły, tłum zaś zaczął się zbliżać do burt krążownika.

— Rozejście się, bądź strzela! — padło ostrzeżenie komendanta.

Tłum znów zaczął się zatrzymać, nierzykując wkróczył na stopnia prowadzące na pokład.

Z okien mieszkania Radłowa było widné to czego ani komendant ani oficerowie nie mogli zanazyć. Oto stylu od przeciwległej burty skradające się posuwała grupa marynarzy z karabinami gotowymi do strzału. Łatwo zrozumieć co przeżył Radłow i jego rodzina nie mogąc w żaden sposób uprzeczyć o zdradzie.

Pierwszy zauważył niebezpieczeństwo starszy oficer rozkazując warcie aresztować buntowników. Było już jednak za późno, gruchnęły strzały. — Komendant i kilku oficerów zwalko się na pokład obficie brocząc krwią. W okropnej, zwierzęcej furji rzucili się marynarze na bezbronne ofiary, strzelając, kładąc je bagnetami i depcząc twardeimi buciskami. Tłum ogarnął szal. W oczekujące krwią ciała wbito z pasją bagnet, podniesiono w powietrze i rzucano za burtę.

Z tej masakry udało się wyjść cało tylko jednemu oficerowi. Był to starszy mechanik inżynier M. Uciekając inż. M. zdążył wpaść do kajuty i zatrzaskać drzwiami.

Rozwałę łeb każdemu kto wejdzie — krzyknął.

Nikt nie odważył się.

— Jeżeli nie opuścicie pokładu, wysadzę statek w powietrze, sam zginę ale i was porzebie.

Nie zdając sobie sprawy, że z kajuty niemożna było wysadzić okrętu, tłum jak ogłupiałe stado w panicznym strachu rzucił się wstecz.

Krwawy prolog rewolucyjny był rozpoczęty... Esquire

KSIEŻNICZKA JAPONSKA



Księżniczka japońska Yorino Miya Atsuko, trzecia córka cesarza Japonii, która w tych dniach ukończyła 3 lata.

Maurycy hr. Potocki PROSI O NADZÓR SĄDOWY

Z Warszawy donoszą: Właściciel wielkich dóbr pod Warszawą Maurycy hr. Potocki z Jablonny, znalazł się w poważnych trudnościach finansowych, które wynikły zarówno z szerego zakrojonej gospodarki inwestycyjnej, jak i z nieopatrzności wydawania gotówki, o co hr. Maurycy Potocki obwinia swego plenipotentę Chojnowskiego. Na tem tle wywiązały się spory i procesy. Obecnie hr. Maurycy Potocki wystąpił do władz z prośbą o nadzór sądowy, motywując to pragnieniem rozwikłania trudnej sytuacji finansowej.

Sprawa zostanie rozstrzygnięta w piątek dnia 21 b.m. Niewątpliwie nadzór sądowy nad tak wielkimi dobrami pozwoli na równomierne pokrycie wierzytelności i przeprowadzenie sanacji w jednej z największych fortun magnackich.

„Dr.” Koziołkowski nie ma doktoratu

Z Lublina donoszą: W miasteczku Zelechów, liczącym 18.000 mieszkańców, położonym w pow. garwolińskim, niebawem sensację wywołało wykrycie przez władze fałszywego lekarza.

W Zelechowie przed 12-tu laty zjawiał się młody człowiek, nazwiskiem Leon Koziołkowski, który podał się za doktora medycyny. Koziołkowski, który miał miłą powierzchowność, pozyskał sobie wkrótce licznych pacjentów. Z biegiem lat Koziołkowski stawał się coraz bardziej popularny, a ostatnio nawet piastował wiele godności w różnych organizacjach Zelechowa.

Koziołkowski był już pewien, że jego stanowisko umocniło się i że mu nie grozi. Tymczasem kilka dni temu lekarz powiatowy w Garwolinie, dr. Treseman, przeglądając akta personalne Koziołkowskiego, zauważył w nich brak dyplomu lekarskiego. Ponieważ zaś Koziołkowski powoływał się zawsze na swój dyplom doktora medycyny, przeto lekarz powiatowy zwrócił się do Koziołkowskiego z prośbą o dostarczenie do Starostwa dyplomu. Tymczasem zaś Starostwo garwolińskie sprawdziło we wszystkich uniwersytetach listy medyków i okazało się, że dyplom na nazwisko Leona Koziołkowskiego nigdy nie był wystawiany.

Koziołkowski czując, że traci grunt pod nogami, w dniu onegdajszym zniknął nagle z Zelechowa. O zniknięciu fałszywego doktora zawiadomiono natychmiast władze sądowe i policyjne. Za Koziołkowskim rozesłano listy gończe.

BĘDZIE WKRÓTCE ZIMA ZAPEWNIĄ P. I. M.

Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikuje: Już od dłuższego czasu w znacznej części Polski utrzymują się anormalnie wysokie temperatury. Znałozło to swe odbicie w kulturach rolnych i w sadownictwie, mianowicie — zaskwitły miejscami po raz wtóry drzewa owocowe, a dzięki rozwojowi najrozmaitszych szkodników, ucierpiał gdzieś niegdzie oziminy, choć jednocześnie ciepły okres pozwolił rolnikom zakończyć prace polne.

Ten niernormalnie ciepły okres z punktu widzenia klimatologicznego nie powinien nas zbytnio dziwić, gdyż klimat Polski należy do t. zw. klimatów typu mieszanego, lądowo - morskiego, a więc wyróżnia się bogactwem stanów pogody, zwłaszcza w przełomowych porach roku. Raz bowiem biorą przewagę wpływy kontynentalne, więc następuje szybki okres mrozów, drugim zaś razem ciepłe i wilgotne prądy przesuwają się z nad Atlantyku na ląd i powodują okresy pogody stosunkowo ciepłej i dżdżystej, bądź też prądy powietrzne napływają z południa, powodując okresy pogody cieplej i mglistej.

Ten długi i ciepły okres północno-wschodni ma się już jednak ku końcowi.

DYPLOM DLA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO

WARSZAWA. — Wczoraj delegacja związku inżynierów chemików R. P. w osobach inż. Eug. Kwiatkowskiego, inż. Milewskiego i inż. Przedpełskiego wręczyła na zamku Prezydenta w Rzplitej L. Mościckiemu dyplom pierwszego członka honorowego tej organizacji. Akt ten łączy się z uchwałą 3-go zjazdu delegatów wszystkich polskich okręgów zw. inż. chemików, który odbył się w Katowicach, w kwietniu.

TYMCZASOWA RADA MIEJSKA W WARSZAWIE

WARSZAWA. — Minister spraw wewnętrznych na zasadzie art. 5, ust. 2 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 24-9 1934 r. powołał tymczasową Radę Miejską w składzie 36 i jednocześnie komisję rewizyjną m. st. Warszawy z Arturem Śliwińskim jako przewodniczącym.

NOWY WICEPREZYDENT WARSZAWY

WARSZAWA. Minister spraw wewnętrznych powołał Czesława Zawistowskiego, dotychczasowego dyrektora miejskiej inspekcji handlowej na stanowisko wiceprezydenta m. Warszawy.

SKRĘŚLENIE STYPENDIÓW DZIENNIKARSKICH

Ministerstwo oświaty skreśliło ze względów oszczędnościowych pozycję na stypendia dziennikarskie, przyznawane rokrocznie czterem z osóbr kan dydatów, wysuniętych przez Związek Dziennikarzy. Zarządzenie to dotyczy również stypendystów na rok bieżący, którym stypendia przyznano lecz nie wypłacono.

Sowiecko - francuski protokół TELEGRAMY W SPRAWIE PAKTU WSCHODNIEGO

MOSEKWA. — Agencja TASS przy nosi opublikowanie tekstu protokołu podpisanego w Genewie w dniu 5-12 przez ministra Laval'a i komisarza Litwinowa, który stwierdza wspólne postanowienie obu rządów zawarcia paktu wschodniego. Oba rządy, gdy rozpoczęte rokowania weszły w fazę bardziej ożywioną, zgodziły się zająć następujące stanowisko:

W swych stosunkach z rządami, które zostały zawezwane do udziału w pakcie, a zwłaszcza z temi, które nie udzieliły nań swej zgody, żaden z obu rządów nie nawiąże rokowań mających na celu zawarcie paktu dwustronnego, lub wielostronnego, mogącego utrudnić przygotowanie i zawarcie wschodniego paktu regionalnego. Zobowiązano się także wzajemnie do niezawierania układów przeciwnych duchowi, jakim kierują się oba rządy. Z tej racji każdy z obu rządów będzie informowany przez drugi rząd o każdej propozycji, odnoszącej się do tej rzeczy, jakkolwiekby drogą ta propozycja nadeszła.

Powództwo królowej Marji

PARYŻ. — Prasa donosi, że królowa Marja jugosłowiańska występuje z powództwem cywilnym przeciwko współnikom zabójcy króla Aleksandra.

Nota Abisynji do Genewy żąda wycofania wojsk włoskich

PARYŻ. — Sekretarz generalny Li gi Narodów otrzyma od rządu abisyńskiego notę, polemizującą z notą włoską w sprawie zajść na pograniczu Abisynji i Somali włoskiego. Nota rządu, jak wiadomo, sprzeciwia się, by zajście oddane było do rozpatrzenia sądowni rozjemczemu.

Wobec takiego stanowiska, rząd abisyński uważa za wskazane podkreślić w swej nocie, że oddziały włoskie napadły na terytorjum abisyńskie w Ualual a trzy dni później w prowincji w Ogadean, po 2) że Ualual stanowi terytorjum abisyńskie nielegalnie okupowane przez wojska włoskie. Oto są, zdaniem rządu abisyńskiego, dwie główne kwestje wymagające rozstrzygnięcia.

Min. Laval o pakcie wschodnim

PARYŻ. — Na wtorkowym posiedzeniu Senat, w czasie debaty nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, minister Laval wygłosił expose na temat polityki zagranicznej Francji.

Omawiając pakt wschodni minister podkreślił, że pakt ten, uwzględniając układy już istniejące, między pewnymi krajami, umocni porozumienie między narodowe w części Europy, której los ściśle jest związany z interesem pokoju. Tę inicjatywę Francja powzięła w pełnym porozumieniu z rządem sowieckim. Rząd sowiecki w pełni usprawiedliwia politykę, jaką wraz z nim prowadzi Francja. Francja kontynuuje rokowania i pragnie przedewszystkiem zapewnić sobie zupełne porozumienie z Polską.

W tym względzie Francja udzieliła Polsce wyjaśnień, które nie pozwoliła na żywienie przez nią żadnych wątpliwości w sprawie pragnień Francji i członia się jej z szluznymi troskami. Minister Laval zapowiedział, że wkrótce będą podjęte rozmowy z Niemcami, by wzięty udział w zbiorowym pakcie, w którym uzyskają te same gwarancje, jakie przynajmniej innym krajom stowarzyszonym. Wspomniałszy o swych genewskich rozmowach z komisarzem Litwinowem, minister Laval odczytał podpisaną w wyniku tych rozmów protokół. Dalej mówca oświadczył, że Francja prowadzi politykę pokojową, która nie jest wyniszczone przeciwko żadnemu krajowi.

AGENCJA HAVASA ZAPRZECZA

PARYŻ. — Agencja Havasa zaprzecza wiadomości, zamieszczonej przez pewien dziennik angielski, w sprawie układu wojskowego między Francją a ZSRR. Agencja oświadcza, że wiadomość ta jest wytworem bujnej fantazji.

Sekretarjat bałtycki przy Lidze Narodów

PARYŻ. — Jak donosi „L'Information“ z Tallina, rząd estoński miał opracować projekt utworzenia stałego sekretarjatu porozumienia trzech państw bałtyckich Estonji, Łotwy i Litwy. Sekretarjat ma mieć

ś. P. HENRYK WARDZYŃSKI WARSZAWA. — W 18 b.m. zmarł wskutek tragicznego wypadku we Włochach pod Warszawą ś.p. Henryk Wardzyński, kierownik stacji radiowej redakcji PAT-icznej w Warszawie. Zmarły pracował w PAT-icznej od czasu zainstalowania pierwszego odbiornika radiowego dla służby prasowej, to jest od roku 1923. Cieszył się ogólnym uznaniem i sympatją przełożonych i kolegów. Osierocił żonę i troje dzieci.

MIN. JEWITCZ TWORZY GABINET

BIAŁOGRÓD. — Minister spraw zagranicznych Jewitcz otrzymał misję tworzenia gabinetu. Wedle informacji z kół rządowych minister Jewitcz ma rzekomo nieograniczone pełnomocnictwa, by doprowadzić do powstania rządu koncentracyjnego.

STAŁA KOMUNIKACJA LOTNICZA BELGJA — KONGO

LONDYN. — Lotnik angielski Waller wystartował wczoraj o godz. 14 z Lympe do Konga belgijskiego. Waller zatrzymał się w Brukseli, gdzie przyłączył się do niego lotnik belgijski Franchomme. Lot ten ma na celu udowodnienie możliwości stałej poczty w służbie lotniczej pomiędzy Belgją a Koniem belgijskiem.

PRZEWIDYWANE BANKRUCTWO „CITROEN“

PARYŻ. — Socjalistyczny „Populaire“ donosi, że w dniu wczorajszym znana fabryka samochodów „Citroen“ dopuściła do protestu większą ilość wózków wystawionych na zlecenie firmy francusko-amerykańskiej wyrabiającej koła samochodowe. Prasa popołudniowa pisze, że firma znalazła się w trudnościach już przed pięciu dniami. Wówczas już właściciel prowadził rokowania z wierzycielami, jednakże bez wyniku dodatniego. Wobec tego w dniu wczorajszym Citroen konferował z premyerem Lavelem, przyczem zwrócił uwagę na los robotników w razie zamknięcia fabryki.

Jedyny most łańcuchowy zbudowany na Bałkanach



Po pięcioletniej budowie stworzono w Belgradzie wspaniały most łańcuchowy. Jako obciążenie próbne wysłano 800 jeźdźców.

Czy był zamach na Hitlera? Rzekoma sprawczyni ma jeden rok

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Wiedeńska gazeta „Telegraf“ podała wiadomość, że córka byłego przywódcy partii narodowo-socjalistycznej na Śląsku Bruecknera wykonała zamach na kanclerza Hitlera. Panna Brueckner, która jechała w samochodzie za kanclerzem, miała — według informacji

„Telegrafu“ — strzelać do Hitlera i ranić go lekko. Żołnierze oddziału sztafet ochronnych, którzy towarzyszyli kanclerzowi Hitlerowi paru strzałami zabił sprawczynię zamachu.

Uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy

BERLIN. — Odbył się w miejscowości Stade pod Verden uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy pod Langwedel. Na uroczystość tę kanclerz wydelegował swego osobistego adiuta, przywódcę nadgrupy Bruecknera, który w imieniu kanclerza złożył wieniec. Kondukt pogrzebowy poprzedzały delega-

cje oddziałów SA i SS. Po pogrzebie Brueckner przyjął krewnych 14 ofiar tragicznego wypadku, wyrażając im w imieniu kanclerza współczucie, poczem złożył na ich ręce większą sumę pieniężną i oświadczył przytem, że kanclerz zamierza stworzyć fundację dla rodzin ofiar katastrofy.

Możliwość ustąpienia gen. Blomberga

PARYŻ. — Berliński korespondent „Journala“ donosi, że wbrew zaprzeczeniom w kołach politycznych i narodowych socjalistów krążyła w dalszym ciągu uporczywie pogłoski o bliskiej rezygnacji generała Blomberga ze stanowiska Reichswehry. Zarówno sztab generalny jak i wyżsi oficerowie zarzucają Blombergowi, że nie zdołał uzyskać całkowitej zgody kanclerza na propozycję armij w sprawie t. zw. czarnych legionów i oddziałów elity. Armia regularna nie jest przeciwna istnieniu równie solidnie uzbrojonej siły wojskowej, jaka stanowią czarne legiony. Wyżsi oficerowie Reichswehry uważają, że oddziały te mogą dopro-

wadzić do poważnych tarć w łonie trzeciej Rzeszy.

W razie ustąpienia Blomberga stanowisko min. Reichswehry zajmie prawdopodobnie generał Goering. Mimo pewne sprzeciwy generałów pruskich, za kandydaturą tą przemawia fakt, że Goering ze względu na rolę, jaką odegrał w partii hitlerowskiej, jest najbardziej powołany do rozwiązania ważnych zagadnień obrony narodowej. Jednocześnie „Journal“ donosi, że w najbliższym czasie ma się ukazać dekret zawierający zasadnicze zmiany statutu S.A i legionu brunatnego.

Wobec tej wiadomości, Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że córka Bruecknera, który ożenił się przed dwoma laty, liczy obecnie rok życia, a więc oczywiście jest od początku do końca zmyślna.

Wszędzie komunisci BERLIN. — Niemieckie Biuro informacyjne donosi z Londynu, że do obozu wojskowego w Catterick w hrabstwie York, gdzie znajdują się oba bataljony, mające udać się do zagłębienia Saary, wysłano czterech tajnych agentów, gdyż rzekomo ze strony komunistów czynione są próby prowadzenia propagandy wśród żołnierzy. Agenci policyjni pozostać mają w obozie do chwili wysłania obu bataljonów do zagłębienia Saary.

SKAZANA W ANGLJI KOBIETA ZOSTAŁA POWIESZONA LONDYN. — Wszelkie starania o ulaskawienie 42-letniej Ethel Major, skazanej na karę śmierci przez powieszenie za otrucie męża, nie odniosły skutku. Wyrok śmierci został wykonany wczoraj rano o godz. 9-tej rano na podwórzu więziennym. Jest to od kilku lat pierwszy wyrok śmierci wykonany na kobiecie.

Co może prezydent Ameryki na wypadek wojny

WASZYNGTON. — Według projektu byłego prokuratora generalnego Warrena, określającego uprawnienia prezydenta Stanów Zjednoczonych na wypadek wojny, prezydent winien mieć m. in. prawo kontrolowania stacji radiowych, zakazu przesyłania przez dyplomatów zagranicznych depesz szyfrowanych, zakazu sprzedawania państwowemu wojującemu materiałowi wojennemu, zakazu wejścia do portów amerykańskich nawet statków handlowych, które będą uzbrojone, lub przy-

stosowane do umieszczenia na swoich pokładach armat, zakazu aprotwidowania statków państw wojujących przez statki amerykańskie, zakazu umieszczenia na rynku amerykańskim pożyczek państw, będących w wojnie i zaciągania ochotników spośród obywateli amerykańskich, należących do narodości państw, prowadzących wojnę, oraz prawo pociągania Amerykanów do odpowiedzialności za czynny udział po stronie jednego z państw wojujących.

Samobójstwo zawiedzionej w ślubnej sukni i welonie

Z Warszawy donoszą: W ub. poniedziałek wieczorem wyskoczyła z okna III-go piętra przy ul. Przechodniej Nr. 1, 26-letnia Marja Janina Fabisiakówna, robotnica w fabryce gils, która poniosła śmierć na miejscu. Policja badając przyczynę samobójstwa, ujawniła niezwykle szczegóły, które pełniły Fabisiakównę do rozpaczliwego kroku.

„Skoda“. Ustaszewski był żonaty, lecz zataił to przed Fabisiakówną, obiecując ożenek. Ślub zapowiedziany był w nadechodzące święta Bożego Narodzenia. Przed dwoma tygodniami Ustaszewski wprowadził się do Fabisiakówny.

Poznała ona przed rokiem niejakiego Leona Ustaszewskiego, słuszarza zatrudnionego w polskich zakładach ZIMA JAK LATO. KRÓLEWIEC. — Prasa donosi, że w miejscowości Rappendorf zauważono, że w powodu ciepłej zimy pszczoły wyległy całymi rojami z ulów i pszczoł siekacz panuje ruch jak latem i pszczoły krążą dokola, poszukując pożywienia.

Tymczasem żona jego wysiedziała mgła i przyszła do mieszkania, a nie zastawszy Fabisiakówny, udała się do fabryki i tam urządziła jej awanturę. Fabisiakówna powróciła do domu zrozpaczona, mówiąc, że nie będzie mogła przeżyć tego wstydu. Następnie F. włożyła przygotowaną ślubną suknię i welon, poczem wyskoczyła z okna. Kiedy po kilku minutach Ustaszewski wrócił do fabryki i dowiedział się o samobójstwie Fabisiakówny, zapalił spokojnie papierosa i wszedł do mieszkania, usiłując skraść rzeczy Fabisiakówny... Przybyła jednak policja, która go aresztowała.

Wilno na powodzi

WILNO. Do dnia 18 b. m. włącznie na konto PKO. Nr. 15.555 (Wil. Wojew. Komit. Pomocy Ofiarom Powodzi) wpłynęło ogółem datków na sumę 88.955 zł, 76 gr.

Zaległości na rzecz Ubezpieczalni

WILNO. — Ubezpieczalnia Społeczna w dalszym ciągu przeprowadza akcję egzekucyjną zaległych składek i w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zdołała ściągnąć około 40 proc. należności.

Emigracja Żydów

WILNO. — W ciągu bież. roku z terenu Wileńszczyzny wyemigrowało z Wileńszczyzny do Palestyny 200 osób.

Prace patrolu więziennego w Wołkowysku

(md) Małe jest więzienie wołkowyskie, ciasne, mieści się w dwóch odległych od siebie budynkach. Zdawałoby się rzeczą wprost niemożliwą, nawet dla człowieka najlepszej woli zorganizowanie w tych warunkach jakiegokolwiek nauki i pracy więźniów. A jednak dzieje się wcz. przeciwnie. Patronat więzienny założony i prowadzony dzięki niespożytej energii naczelnika więzienia p. Willehelma Niepokojczyckiego roz wija swą owocną działalność. Odczyty dla więźniów są stale wygłaszane, pogawędki odbywają się systematycznie. Więźniowie analfabeci mają możliwość uczenia się. Najważniejsze zaś, to prace ręczne więźniów — wyrabiają oni śliczne, gustowne przedmioty ze słomy. Ze zwykłej słomy specjalnie przygotowanej i farbowanej na miejscu, w więzieniu wyrabiają więźniowie pudełka, kubki, dzbany, maty artystyczne, i t. p. Robotami kieruje osobiście Naczelnik Niepokojczycki, który sam rysuje wzory i sam szkoli wykonawców. Oryginalne i artystyczne wyroby znajdują łatwy zbyty i wyrobili już sobie stały rynek — jest nim firma E. Wedel w Warszawie. Prócz tego piękne wyroby wysyłane są zagranicę do Belgii, Holandji, a nawet do Ameryki Południowej. Pieniądże otrzymane ze sprzedaży wyrobów, jak też z urzędnych loteryj zostały zużyte na urządzenie świetlicy, która już wkrótce oddana będzie do użytku więźniów.

OZDÓBKİ NA CHOINKĘ

Jakież było zdumienie funkcjonariuszy policji państwowej, gdy na zapytanie, skierowane pod adresem pana Władysława Gładowicza (Legjonowa 42), co mają oznaczać znalezione u niego w składziku przedmioty, odpowiedział:

— To na choinkę! Znalezione przedmioty okazały się jeden karabin obciarty wojskowy i jeden rewolwer systemu „Buldog”. Pan Władzio ma jednak rację. W dobie ogólnych zbrojeń wszechświatowych podobna dekoracja wigilijnego drzewka będzie nie tylko oryginalna, ale i bardzo na czasie. Policja uważając jednak, że drzewku będzie bardziej do twarzy z pozwem sądowym za przechowywanie broni bez pozwolenia — narzędzia mordu zabrala, pana Władzia pozostawiając w przykrem niepoкою.

Odpowiedz przed sądem. Kwik.

Bóle głowy są często wynikiem zaburzeń w działaniu żołądka i jelit. WODA GORZKA MORSZYŃSKA w dawce od 1/4 do 1 szklanki usuwa przyczynę choroby. Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zadurzeniom w żołądki i kiszkiach, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” kilka razy dziennie. Pytajcie się lekarzy.

KOMUNIKAT LEGJONU PUŁAWSKIEGO

Pertraktacje scaleniwie b. Formacji Polskich na Wschodzie, toczące się od roku, znalazły w dniu 15 b.m. swoje rozwiązanie. Ponieważ mogłoby się komuś wydawać niezrozumiałym stanowisko Zarządu Związku Legionistów Puławskich, chcemy je pokrótce wyjaśnić. a) tworząc jednolity blok ideowy i historyczny stawiamy jako jeden kardynalny warunek połączenia się wszystkich formacji powstałych po zjeździe wojskowych Polaków w 1917 roku, a które dziś tworzą jeszcze gmgławicę bez wyraźnego oblicza. Dopiero po załatwieniu tej sprawy może być mowa o jakiegokolwiek dalszej współpracy. b) broniąc swojej samodzielności, bronimy się przed użyciem nas jako politycznej odskoczni przez ludzi nam obcych i nowych. c) chcemy szczerze bez myśli o osobnej karierze realizować idee świecąca nam od początku naszego istnienia. d) wspierając Rząd uczciwą i lojalną pracą, pragniemy zachować to miejsce w historii, jakie nam los wyznaczył, stojąc wiernie na straży ideologii Marszałka Piłsudskiego. Dlatego też chcąc przerwać bezpłodne pertraktacje złożyliśmy poniższą deklarację:

Skazanie niebezpiecznej bandy z ul. Wielkiej

Doniczka jako schowek falsyfikatów

Pod koniec listopada w 32 r. w handlu wileńskim pojawiła się większa ilość falsyfikatów. Były to falszywe monety 2, 5 i 10-cio złotych. Fakt, iż falsyfikaty pojawiły się w większej ilości, zwiększył czujność Wydziału Śledczego, mimo to przez dłuższy czas nie udało się wykryć kolporterów.

Z pomocą policji przyszedł dopiero przypadek. Oto przy ul. Wielkiej 12 istnieje piekarnia Wołowskiego.

Do sklepu tego zgłosiła się pewnego dnia jakaś żydówka, czyniąc zakupy pieczywa na przeszło 7 zł. Pieniądże od nieznanym przyjęła ekspedjentka, gdy jednak nieznaną wyszła, okazało się, że wręczona przez nią 10-cio złotówka jest falszyską.

Analogiczny wypadek zdarzył się również dnia następnego. Tym razem falszyską pięciozłotówką zapłaciła w piekarni inna żydówka, której także nie zdołano zatrzymać. Wypadki te zwiększyły jednak czujność personelu sklepu i gdy na trzeci dzień zrzędu pojawiła się tam owa pierwsza nieznaną, zaalarmowano policję. W ostatniej chwili

MŁODOCIANY FAŁSZERZ

WILNO. — W urzędzie pocztowym Wilno 2 zatrzymano 17-letniego Bronisława Malewicza (Słowiańska 11), który postugując się fałszowaną książeczką P.K.O. usiłował podjąć z kasy urzędu 25 złotych. Malewicza po zatrzymaniu oddano w ręce policji.

ANORMALNA W POCIĄGU.

WILNO. — W pociągu z Oran niejaka Marja Malecka, umyślowo - chora, wszczęła awanturę usiłując zatrzyc mać pociąg. Gdy jej się to nie udało anormalna próbowała wyskoczyć na tor.

Malecką obezwładniono i po dostarczeniu do Wilna ułokowano w szpitalu.

ZABITY W CZASIE ZAJŚCIA.

MOŁODECZNO. Podczas awantury w mieszkaniu Aleksandra Szaternika, mieszkańca Rakowa, został postrzelony w głowę 27-letni mieszkaniec Rakowa Kazimierz Stupkiewicz. Po upływie dwóch godzin ranny zmarł. Sprawcę zranienia Kazimierza Mojsko zatrzymano i odebrano mu broń.

W DNIU 5 STYCZNIA 1935 R. W SALONACH OFICERSKIEGO KASYNA GARNIZONOWEGO. BAL MORSKI

AKCJA PRZECIWKO ŻEBRAKOM winna przynieść dobre rezultaty

WILNO. — Z inicjatywy Wileńskiego Starostwa Grodzkiego prowadzona jest — jak wiadomo — energiczna akcja zwalczania żebractwa i włóczęgostwa. Akcja ta, rozpoczęta, w ubiegłym tygodniu, trwa i zbliża się obecnie ku końcowi. W ciągu tego tygodnia zatrzymano na terenie miasta Wilna około 200 żebraków i włóczęgów, pochodzących nie tylko z samego Wilna, ale i z dalszych okolic, a nawet z innych województw, jak np. z krakowskiego, kieleckiego i warszawskiego.

DEKLARACJA

Jako definitywne zakończenie z naszej strony pertraktacji scaleniwych Zarząd Głowy Związku Legionistów Puławskich ma zaszczyt złożyć W Panom następujące oświadczenie: I. Legion Puławski tworząc jednolity blok ideowy i historyczny reprezentuje te formacje, które czynnie z bronią w ręku walczyły z zaborcami od początku wojny aż do wejścia 1-ej Dywizji Legionu Puławskiego w skład 1-go Korpusu. II. W poczuciu swej odrębności ideowej i historycznej z naciskiem stwierdzamy nasze dążenia do zachowania nadal naszej niezależności organizacyjnej, bynajmniej nie uchylając się od współpracy z formacjami późniejszymi. III. Szanując własną historię i tradycje, kierujemy się uczuciem braterskiej przyjaźni i w stosunku do formacji powstałych później. Uważamy, że zjednoczenie się wszystkich innych formacji, powstałych od zjazdu wojskowych Polaków, winno poprzedzić wszelkie próby połączeniowe. Z radością powitamy możliwość współpracy z pokrewnymi organizacjami na polu idei utrwalenia niepodległości Państwa.

Wództw, jak np. z krakowskiego, kieleckiego i warszawskiego. Żebracy i włóczędzy, pochodzący z innych terenów, są wysiedlani do miejsc urodzenia, miejscowi zaś, po wykapaniu, umieszczani są w przytułkach, lub oddawani pod opiekę rodzin. Recydywiści za zachwala żebranię, a zwłaszcza za posługiwanie się dziećmi, karani są aresztem. Akcja ta spotkała się z powszechnym uznaniem społeczeństwa wileńskiego.

Mimo akcji policji, banda młodocianych żebraków w dalszym ciągu uwija się w centrum miasta obrawszy sobie ul. Mickiewicza za główny teren działania. Żebrzących chłopców można zwykle spotkać na godzinach od 1 — 3 po poł. gdy na odeskach i cukierni Rudnickiego do P.K.O. napastują przechodniów. Na widok policjanta banda ucieka w stronę Cielęcinka, skąd po chwili wraca spowodowana na róg. Wśród żebrzących szczególnie zauważalnym wyróżnia się wyrostek o

Aresztowanie złodziei

WILNO. W czasie obchodu policja zatrzymała wczoraj w Wilnie Jana Neumana, poszukiwanego przez Sąd Grodzki dla odbycia kary 1 roku więzienia za kradzież, zawodowego złodzieja Władysława Dreko, poszlakowanego o usiłowania dokonania nowych

kradzieży i siedmiu innych osobników, pędzonych do dokonywania kradzieży wozowych. Wszystkich zatrzymano celem stwierdzenia tożsamości i ew. ustalenia alibi.

DZIECKO NIE ZNOŚ MIĘTY

chętnie natomiast czyści ząbki smaczną, idealnie odświeżającą, pomarańczową pastą do zębów DLA DZIECI BEBEDONT SZOFMANA

OLGIERD BACZYŃSKI

SYN HALINY z HARCZYŃSKICH i BRONISŁAWA Komiliton Konwentu Polonia Student II roku Prawa U. S. B. pporucznik rezerwy zmarł po długich i ciężkich cierpieniach 20 grudnia 1934 r. w wieku lat 25. Ekspozycja z Konwentu Polonia do kościoła św. Józefa nastąpi on 21 b. m. o godz. 17 c. Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się 22 b. m. o g. 9.30, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rosse. O czym powiadomimy. Konwent Polonia i Filistrzy.

KRONIKA WILEŃSKA.

CZWARTEK
Dziś 20
Teofila
Jaura
Tomazsa Ap.

Wschód słońca g. 7.41
Zachód słońca g. 3.25

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

z dnia 19 grudnia 1934 r.
Ciśnienie średnie 702
Temperatura średnia — 3
Temperatura najwyższa — 1.
Temperatura najniższa — 6
Wiatr: Południowo-wschodni.
Tendencja barom.: lekki wzrost.
Uwagi: mglisto.

PRÓGNOZA POGODY WEDŁUG METEOROLOGICZNEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

W dalszym ciągu pochmurno, mglisto i miejscami drobny opad. Na wschodzie lekki mróz. Poza to po nocnych przymrozkach dniem temperatury nieco powyżej zera. Słabe lub umiarkowane wiatry z południowo-wschodu.

DYZURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 25, Chłocińskiego — Ostrobramska 28, Piłomonia — Wielka 29, oraz wszystkie na przedmieściach — prócz Snipieszek.

ZALOBNA

— Nabożeństwo. W piątek 21 b.m. jako w rocznicę pogrzebu ś. p. Księdza d-ra Zygmunta Lewicewicza odbędzie się za Jego duszę Msza św. o godz. 9 w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19 — 2).

MIEJSKA

— Urzędowanie w dniu wigilijnym. Praca w urzędach i instytucjach w poniedziałek z okazji dnia wigilijnego trwać będzie tylko do godziny 12 w południe.

KOLEJOWA

— Wyjazd dyrektora Kolei. Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót nastąpi w sobotę, dnia 22-go grudnia b. r.

ROZNE

— Paczki żywnościowe do Sowietów. Wysyłka paczek z żywnością do Sowietów przez osoby zamieszkujące w Polsce, wzrosła ostatnio jeszcze bardziej.

— Z mieszkania Sory Zurerowej (Nowogrodzka 103) skradziono pałto zimowe męskie wartości 300 zł.

— SŁUŻĄCE - ZŁODZIEJKI. Ostanio złożono w policji aż 8 zameldowań o okradzeniu przez służące, które korzystają z nadarzających się sposobności wynosily z mieszkań garderobę i inne wartościowe rzeczy. Złodziejek w większości wypadkach nie udało się ująć bowiem zaraz po kradzieży uciekały.

TEATR I MUZYKA.

Występy J. Kulczyckiej, „Zemsta ietopera”. TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

perza”. Dziś po raz 2-gi wspaniale wystawiona melodiowa operetka J. Straussa „Zemsta nietopera”, która zyskała ogólne uznanie. Przepiękna muzyka tego wozu, jak również interesująca treść, składają się na imponującą całość. Główną rolę Rozalindy kreuje J. Kulczycka, w otoczeniu: Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskiego i innych. W akcie 2-gim efektowne tańce w wykonaniu zespołu baletowego pod kierownictwem J. Ciesielskiego. Zniżki wazne.

Jutrzejsze widowisko propagandowe w „Lutni” Jutrzejsze widowisko z cyklu propagandowych wypełni barwna operetka stylowa Falla „Madame Pompadour” z J. Kulczycką w roli tytułowej. Uroczajnym widowiskiem będzie efektowna scena baletowa „Markiza i rewolucjonista” w wykonaniu zespołu baletowego z Martówną i Ciesielskim na czele.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych rekordowa op. Granichstaedtowa „Ołow”. Będzie to 41 przedstawienie tej melodyjnej operetki.

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. Dziś, we czwartek, dnia 20 b. m. o godz. 8-ej wiecz. ostatnie przedstawienie doskonałej współczesnej komedii W. Katajewa p. t. „Kwiecista droga”, w wykonaniu doskonałego zgranego zespołu, z p. St. Mazarekówną i M. Węgrzynem w rolach głównych. Reżyser — J. Bonecki. Dekoracje — W. Makojnik. Ceny propagandowe. Jutro, w piątek dnia 21. 12. o godz. 8-ej w „Mecz małżeńskim” — premiera.

Jutrzejsza premiera — „Mecz małżeńskim”. Jutro, w piątek, dnia 21. 12. o godz. 8-ej w. odbędzie się premiera lekkiej komedii wiedeńskiej p. t. „Mecz małżeńskim”, w której w sposób wielce interesujący, poruszony jest zawsze aktualny i poruszający publiczność temat. W roli głównej młody gość — p. Stanisława Mazarekówna. Reżyserja — W. Scibora. Dekoracje — W. Makojnik.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Buntownik.
HELIOS — Noeny lot.
REWJA — Drzwiami i oknami.
OGNISKO — Miłostki baletnicy.
CASINO — Wszyscy ludzcy są wrogami.
ROXY — Ich ostatnie spotkanie.
LUX — Adjutant jego wysokości.
WIR — Pat i Patachon jako zeznaniarze.
ADRJA — Romans Mańki Greszy noj.

Przeznaczony Paul Doktorowi Su kieniczej za przywrócenie zdrowia i uzyskanie siły i mocy w nogach, p. Siostrze Ksieni za troskliwą opiekę w czasie choroby, serdecznie Bóg zapłać składam. Stefanju Gluchowska kuracjuszka ze Szpitala św. Józefa.

WYPADKI I KRADZIEŻY.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. 20-letni bezrobotny murarz Antoni Michalkiewicz (Wilkomierska 19) w celach samobójczych napił się esencji. Samobójcę odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— Alarm pożarowy. W nocy z 18 na 19 b. m. w podwórzu domu Nr. 9 przy ul. Skopkowska wybuchł pożar w śmietniku, w którym znajdowała się słoma. Siraż ogniowa ogień ugasiła. Przyczyną pożaru było wysypianie do śmietnika gorącego popiołu.

— Podrutek. W klatce schodowej domu Nr. 5 przy ul. Mickiewicza znaleziono podrutka płci żeńskiej w wieku około 4 tygodni. Podrutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— WŁAMANIE. Sora Berman (Zydowska 5) doniosła policji, że nieznan sprawcy włamali się do jej sklepu, kradnąc różne materiały i dodatki krawieckie na ogólną sumę 2.290 złotych. Dochodzenia w toku.

— Okradzeni. Nieznani złodzieje skradli p. Witoldowi Międzyblockiemu. zam. w charakterze sublokatora u p. Iwanowskiej Zofji (Antokońska 30), rower firmy „Triumf” i różną bieliznę wartości 430 zł.

— Z przedpokoju mieszkania Leona Delbickiego (Sierakowskiego 25) skradziono męskie futro opusowe i inne rzeczy ogólnej wartości 350 zł.

— Z mieszkania Sory Zurerowej (Nowogrodzka 103) skradziono pałto zimowe męskie wartości 300 zł.

— SŁUŻĄCE - ZŁODZIEJKI. Ostanio złożono w policji aż 8 zameldowań o okradzeniu przez służące, które korzystają z nadarzających się sposobności wynosily z mieszkań garderobę i inne wartościowe rzeczy. Złodziejek w większości wypadkach nie udało się ująć bowiem zaraz po kradzieży uciekały.

Lipman i Syn

Z prawdziwą przyjemnością poswycamy miejsce w naszym organie naszym znajomemu panu Lipmanowi Solecznikowi (Zawalna 32) oraz latorośli jego Gedali. Kim są obaj ci panowie, dobrze wiemy. Pan Solecznik ma pretensje usadnione do policji, policja nie ufa panu S., uważając go — za... ale o tem lepiej nie wspominać. W dniu wczorajszym p. Lipman w czasie spaceru ze swym synem Gedalą, znów zasnali zyskan władzy. Wracając do domu na rynku drzewnym zostali aresztowani. Za cóż to?

W przechadze nie było nic zdrożnego, nie podobają się tylko policji wojłki w liczbie 61 par, pochodzące z kradzieży. Posiedzą Kwik.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś
„ZEMSTA NIETOPERA”
Jutro
po cenach propagandowych
„MADAME POMPADOUR”

Zakład astronomji U. S. B. w nowej szacie

Ogród na muzeum

Na szczycie wzgórza, biegnącego sadami pokrytem zboczem wód ku Wilji, zasłonięty przed okiem przecho dnia, z jednej strony potężnym masywem gmachu uniwersyteckiego, a z drugiej szpetnym i szarym murem Strzelnicy wojskowej, przy ulicy Zakretowej, znajduje się niesłychanie ciekawy, a mało komu znany ogródek.

Za oparzeniem, dzielącym go od działek doświadczalnych Studium Rolniczego, wśród ładnie uporządkowanego ogródka, sadzonego ligustrum i tują, wznoszą się niewielkie budowle na dachach kopulastych, o których przeznaczeniu laik może mieć pojęcie.

Ten ogród i domki to stanowią teren Wileńskiego Obserwatorium Astronomicznego przy Zakładzie Astronomji USB.

Ponieważ dochodziły nas słuchy, że astronomja wileńska otrzymuje nową siedzibę, bo kompleks gmachów, należących do obserwatorium, ma się powiększyć, czy też się powiększa, udaliśmy się z próbą o garść informacji do p. prof. Dziewalskiego.

Zakład Astronomji USB miesiąc się dotychczas w dużym ogólnym bloku zakładów naukowych Uniwersytetu, ciągnął jednak konieczność komunikowania się z obserwatorjami, które leżą w ogródku zakładów. (dawniej Szkoły Junkierskiej) wytworzyła konieczność wybudowania nowego domu, w najbliższym sąsiedztwie obserwatorjów.

Korzystając z uprzejmości p. profesora Dziewalskiego, który przez zezwolenie na obejrzenie terenów obserwatorium, wzbogacił nasze wiadomości, rozpoczynamy zwiędanie. Cennych objaśnień i wskazówek udzielał nam p. asystent Zonn.

Wartownia nieba

Przez furtkę ogólną (prowadzącą i do Zakładu Medycyny Sądowej), kierujemy się nalewo do właściwej pracowni astronomicznej — nowego gmachu i obserwatorjów.

Obecnie, jak wykazała praktyka — mówi p. asystent Zonn — nie wznosi się obserwatorjów na dachach wysokich kamienic, ani też w śródmieściach. Ustawiczne drgania, pozornie nawet dla człowieka, nieostrzegalnym którym ulega każdy gmach, widoczne są przy obserwacji nieba. Najmniejsze drganie podstawy lunety wywołuje drganie obserwowanego ciała niebieskiego, co jest zrozumiałe, gdy się zważy wielkie powiększenie obserwowanego obiektu.

Małe białe domki o kopulastych nakryciach są właśnie „strzelnicami” lunet, skierowanych ku niebu, tuż opodal, naprawo poza serpentyną Wilji leży we mgle pochmurnego dnia Wilno, nalewo ponad piaszczystem usypiskiem ciemną smugą rysuje się Zakretowy las. Naprzeciw, wdole poza płytami —

DAJ SKRZYDŁA SWYM LISTOM KORZYSTAJ Z POCZTY LOTNICZEJ

DLA KAŻDEJ CERY ODPOWIEDNI DUDER

ROŚLINNY NIEZKODLIWY IDEALNIE JADĄCY

PRZUDER ABARID

PERFECTION

AGATA CHRISTIE.

Morderstwo w Expressie Wschodnim

Było już dobrze po południu, kiedy pociąg zatrzymał się nagle. Przez okna wagonów wysunęły się głowy pasażerów. Grupa mężczyzn przy wagonie restauracyjnym przyglądała się czemuś pod wagonem.

— Poirot również wychylił się i rzucił pytanie, przebiegającemu konduktorowi. Uzyskawszy odpowiedź, cofnął się i o mało co nie potrącił Mary Debenham, która stała tuż za nim.

— Co się stało? — zapytała z wyrazem niepokoju w głosie, po francusku. — Dlaczego zatrzymaliśmy się tutaj? — To drobiazg, Mademoiselle. Osie zapaliły się pod wagonem restauracyjnym. Ale to nic poważnego. Zaraz to się zatawi. Właśnie reperują. Niema nic niebezpiecznego. Zapewniam panią! Zrobiła gest, który oznaczał, że niebezpieczeństwo nie odgrywało dla niej żadnej roli.

— Tak, tak, ja rozumiem. Ale chodzi o czas! — Czas? — Właśnie. Przecież możemy się spóźnić!

— Tak to możliwe! — przyznał Poirot.

— Ależ my nie możemy się spóźnić! Ten pociąg ma być o 6.55, a ja muszę przejechać przez Bosfor i trafić na po-

ciąg do Europy, który odchodzi o dziewięć. Jeżeli spóźnimy się na godzinę, lub dwie, nie zdążę na pociąg.

— Tak, to możliwe! — powtórzył Poirot.

Spojrzał na nią ciekawie: ręce, oparte o szybę okna nie były spokojne, usta drżały również.

— Czy pani tak bardzo o to chodzi, Mademoiselle? — Tak, tak, ogromnie! Ja muszę złapać tamten pociąg!

Odwrociła się nagle i odeszła korytarem, na poszukiwanie Pulkownika Arbutnot.

Niepokój jej okazał się przedwczesny. Dziesięć minut później pociąg ruszył dalej. Przybył do Hayda; — ar z pięćminutowym opóźnieniem, doganiając czas stracony.

Bosfor był bardzo burzliwy i M. Poirot nie mógł rozkoszować się widokami. Został więc odłączony od swych towarzyszy podróży i nie zobaczył ich do przyjazdu.

Od mostu w Galacie Poirot pojechał wprost do Tokatlian hotelu.

— Za budową obserwatorjów poza miastem przemawia i konieczność usunięcia się od łun oświetleniowych, załączających miasto o zmroku, co znacznie utrudnia dokładną obserwację, — dodaje p. Zonn.

Pomiędzy białymi budkami obserwatorjów wznosi się nowowbudowany wielki blok nowego murowanego domu.

— Ponieważ istnieje ciągła konieczność komunikowania się zakładów z obserwatorjami i ponieważ dzisiaj siedziba zakładu jest bardzo od obserwatorjów oddalona, przeto powstał ten właśnie dom, by nas do lunet zbliżyć.

Donia ten, jak pan widzi, jednopiętrowy, podzielony zostanie na dwie za sadnicze partje. Lewe skrzydło zajęte zostanie na mieszkania: mieszkanie profesora i pięciu asystentów, zaś skrzydło prawe zajmą: Zakład Astronomji i Meteorologja.

Przeniesienie to i zbliżenie się było konieczne. Zimą zwłaszcza, gdy za chodzi potrzeba przenoszenia chronometrów do odległych obserwatorjów, zawsze można narazić je na jakieś uszkodzenia, co wymaga długiej i kosztownej reparacji.

Pozatem zaś my tu w Wilnie jesteścieśmy w bardzo ciężkich warunkach, o ile chodzi o obserwację. Niebo jest w Wilnie dla nas nielaskawe i o ile kolędzy nasi np. w Kalifornji na 365 dni w roku mają trzydzieści dni niepogody (która uniemożliwia badanie nieba) my tu w Wilnie na trzy setki dni w roku mamy, w odwrotnym stosunku, zaledwie dni trzydzieści do obserwacji się nadających.

Carpe diem, zatem, każda godzina pogodny jest dla nas cenna. Musimy ciągle być w pobliżu obserwatorjów, — by je wykorzystać.

— Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą. U nas nie potrafiono nawet zrobić ruchomej drewnianej, na kółkach poruszanej lunety. Ta, którą pokrywa ten pawilon, jest dziełem również Zeissa, a dwie następne, w sąsiednim pawilonie robione były w kraju. Jedna z nich, poznańska, jest nieco lepiej zrobiona, trzecia zaś i droga i brzydka i niewygodna. Firma z Jeny jest zatem jedynym specjalistą światowym w produkcji urządzeń obserwacyjnych i dotąd prym trzyma.

Sąsiednie dwa pawilony posiadają dwie lunety, z których jedna wyłącznie do fotografowania zjawisk nieba służy, trzecia jakoby „szkolna” starego typu służy jedynie do krótkich, doraźnych obserwacji. W obserwatorium zgromadzono też lunety astronomiczne stare z epoki 19-go wieku, te jako archiwalny zabytek, dziś już nie służą do obserwacji nieba — magazynowane są raczej przy sentyment, niż dla celów naukowych.

— Fotografowanie niektórych gwiazd — mówi p. asystent Zonn — wymaga nieraz kilku godzin czasu. Ponieważ jednak wszystkie ciała niebieskie są w ustawicznym ruchu, mogłoby się zdarzyć, (gdyby luneta z przy mocowanym aparatem była unieruchomiona), że gwiazda zeszlaby z pola oka lunety, a na kliszy fotograficznej pozostałaby tylko biała smuga jej drogi. Pomyśleli o tem konstruktorowie aparatu obserwacyjnego i lunecie zapomocą dźwigni ciężarkowej nadano odpowiedni ruch. Tak więc posuwając się zapomocą mechanizmu za planetą, aparat fotograficzny „zatrzymuje” w polu obserwacji tak długo ciało niebieskie, jak długo czasu potrzeba do zarysowania go na kliszy. Przy pomocy aparatu fotograficznego zatem możemy oglądać gwiazdy 13-ej i 14-ej wielkości z Drogi Mlecznej, które niedostrzegalne są dla naszego wzroku.

— Ile kosztuje podobny, tak skomplikowany przyrząd? — W chwili jego zakupu kosztował znacznie drożej, dziś w dobie „kryzysu” koszt jego nie przenosiłby dwudziestu tysięcy złotych.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i drobiazgowej mechaniki nie wydaje się zbyt wygórowaną. Czy w kraju u nas nie wyrabiają podobnych aparatów? — Nie — niestety, nie posiadamy takich firm. Zeiss jest jedynym światowym dostawcą.

— Suma to, jak na podobne arcydzieło optyki i

TEMAT GOSPODARCZE

Kilka uwag o szacowaniu lasu

W związku z aktualnym obecnie przebiegiem szacowania wartości lasów, od wysokości którego zależeć będzie egzystencja wielu obiektów większej własności, należąca się spostrzeżenia i uwagi wymagające zastanowienia.

Jeśli dotychczas sprawa niższego, czy wyższego oszacowania była dla właścicieli lasów rzeczą prawie obojętną, teraz staje się kwestią pierwszorzędnej ważności.

Szacunek obiektu leśnego oparty chociażby na najbardziej zalecanej przez naukę metodzie, nie spełni zadania, o ile nie będzie przeprowadzony z całą skrupulatnością i ujęciem jak najbardziej fachowym.

Najpopularniejszą i najczęściej używaną metodą szacowania jest metoda kapitalizacji renty leśnej i tę zapewne należałoby zastosować przy nowych szacunkach, ale stosując ją należy przewidzieć pewne niespodzianki.

O ile mamy do czynienia z obszarem normalnie i trwale zagospodarowanym, z obiektem, który rok rocznie, bądź w pewnym okresie daje ten sam przychód masowy i w przybliżeniu gotówkowy, wówczas sprawa wyszacowania wartości nie nastęży poważniejszej trudności.

Jeśli jednak, w przeważnej części naszych gospodarstw leśnych, zniszczonych wojną, bądź innymi przejściami, gdzie o pojęciu t. zw. lasu normalnego, któryby mógł zapewnić ciągłość, trwałość i równomierność użytkowania, mowy być nie może, wówczas sprawa szacowania takiego obszaru postawi taksatora wobec problemu, ciężkiego do rozwiązania.

Każdy, kto umie patrzeć na las, wie, jaką różnorodność form wiekowych przedstawia obiekt leśny i jak trudno a nawet niemożliwym jest, nie posiadając dokładnych zestawień planowych, zorientować się w całokształcie panujących tam stosunków.

Jeśli zatem mowa o szacowaniu, taksator winien w pierwszym rzędzie opierać swoją pracę na bardzo dokładnym planie gospodarstwa sporządzonym prawie równocześnie z rozpoczęciem taksacji.

Istniejące plany gospodarcze w większości wypadków nie były sporządzone z myślą o przydatności ich do taksacji wartości pieniężnej lasu, to też użycie ich dałoby w większej części wyniki błędne, nie wchodząc już w to, czy wyniki szacunku byłyby wyższe czy niższe od rzeczywistych. Wobec tego należałoby robić nowe plany, ale tutaj nasuwa się pytanie, czy nie stanie się krzywdą właścicielom lasów, jeśli będą narażeni na koszt, bo przecież w większości wypadków, plany, które teraz posiadają mają moc obowiązującą i jeszcze na kilka lat a sporządzić nowe to wydatek duży.

Ponadto, ink. wyżej powiedziałem, posiadanie dobrego a raczej dla użycia przy taksacji dokładnego planu, to pierwszy warunek rozpoczęcia szacowania, teraz dopiero należy o niej samej pomówić.

Kto jednak pokryje koszt tych prac, właściciel obiektu leśnego, bo jemu zależeć będzie na tem najwięcej? Ależ, właściciel lasu zniechęca i tak kryzysem i przeważnie nie stać go na nowe wydatki nadzwyczajne. Któż zatem?

Szacunek lasu jeśli ma służyć tak ważnym celom jak zorientowanie władz w zdolności zakwalifikowania majątku do pewnej kategorii zadłużenia musi być prawdziwy i rzetelny a skoro tak, wykonanie go muszą ludzie o wysokiej wiedzy fachowej.

Tu nie można mówić o pobieżności i szablonie, mogą być tylko metody i ich umiejętne stosowanie. A kto będzie wykonywał taksację i czy właściciel lasu będzie miał zapewniony wpływ na taksację i czy będzie mógł się bronić przed dowolnością taksatora?

Oto więc dwa momenty nasuwające się w związku z przyszacowaniem obiektów leśnych — pierwszy, nowe koszty dla właściciela, który i tak ma wiele płacić i nie ma skąd znaleźć pokrycia najkonieczniejszych wydatków, drugi, jaka będzie decyzja miarodajnych władz co do sposobu przeprowadzenia taksacji. Jeśli ustawa oddłużenia rolnictwa przewiduje moment socjalny jakim jest stopniowa likwidacja większej własności, chociażby z zamiarem przejęcia dóbr prywatnych w ręce Państwa, to jeśli chodzi o lasy, to kwestia pozosta-

wienia inicjatyw w gospodarce leśnej chociaż w stopniu dzisiaj istniejącym w rękach prywatnych jest nie mniej ważną kwestią społeczną i dla gospodarstwa Państwa korzystną.

Dalsze więc rozporządzenie w związku z ustawą oddłużeniową winno zapewnić pewne minimum ochrony praw zainteresowanych, to też życzyć należy zabiegom Związków wł. lasów oraz Izby i Organizacji rolniczych, by opracowane przez nie wnioski dla władz, znalazły należyte porozumienie.

V. Adamiczka.

**

DOPISEK REDAKCJI. Sprawa wyżej poruszona omawiana była niedawno między innymi na łamach tygodnika „Drzewo” w artykule wstępnym o oddłużeniu a szacowaniu majątków leśnych. Autor tego artykułu, p. Jan Dembiński, jest zdania, że „przy szacowaniu majątków leśnych winni brać udział biegli z ramienia stron zainteresowanych, którzy, opierając się na planie gospodarstwa leśnego a także na ewentualnym badaniu lasu na gruncie, winni ustalić i uzgodnić zasadnicze podstawy szacunku oraz ostateczny jego rezultat; sam wreszcie, mniej lub więcej uproszczony sposób wykonania szacunku podług powyższych zasad mógłby być przedmiotem specjalnej w tym względzie instrukcji, któraby miała powszechnie zastosowanie dla wszystkich szacowników leśnych”.

Byłoby to postępowanie bardziej uproszczone a przeto i mniej kosztowne. Nie sądzimy, by uproszczenie postępowania szacunkowego mogłoby na razić na szwank interesy właściciela majątku leśnego.

Korzystając ze sposobności, streszczamy tu jednocześnie poglądy autora artykułu o oddłużeniu i szacowaniu majątków leśnych na właściwe metody szacowania lasów w związku z ustawami oddłużeniowymi. Otóż zdaniem p. J. Dembińskiego:

„Sprawy tej nie można zatłoczyć „na kolanie” lub też przez jednostronne jej rozstrzygnięcie. — Jest to sprawa zbyt zasadnicza i poważna, wymagająca współdziałania i współpracy doświadczonych w tym względzie fachowców. Nie mogą o tem decydować np. wyłącznie instytucje kredytu długoterminowego lub ich — dziś już tak nieaktualne — instrukcje. Instytucje te bowiem udzielają pożyczek w zasadzie tylko „pod zastaw” gruntów, a jedynie w wyjątkowych wypadkach i to bardzo niechętnie, również na drzewostany, uważając je za coś mało wartościowego, lub za zbyt niepewny i ryzykowny zastaw. Stosowany przez te instytucje sposób szacowania lasów oparty jest wprawdzie na najwłaściwszej metodzie tj. na dochodowości gospodarstwa leśnego, jednak, w samych zasadniczych jej podstawach, tak dalece ogranicza ten dochód, że w ostatecznym rezultacie wartość lasu redukuje się do 40 proc., a nawet 30 proc. jej rzeczywistej wartości”.

„Zagadnienie to, ując by się dało w następującym streszczeniu:

„Za najwłaściwszą, bo najczęściej w praktyce stosowaną, metodę szacunkową uważać należałoby metodę, opartą na dochodowości racjonalnej gospodarstwa leśnego, przy uwzględnieniu właściwych dochodów i wydatków.

„Za dochód przyjąć należy wszyście roczne dochody drzewne, t. j. tak z cięć, jak również z innych stałych rocznych wyrębów, a także z innych użytków, znajdujących się w obrębie lasu; za wydatki zaś wszelkie koszty obciążenia, z gospodarstwem leśnym związane.

„Zasadniczą podstawą do wykonania samego szacunku winien być w pierwszym rzędzie plan gospodarstwa leśnego, a w razie niedostatecznych jego danych również zbadanie lasu na gruncie. Dalsze podstawami winno być ustalenie: położenia majątku leśnego, ograniczeń prawa własności, wzgl. użytkowania, warunków eksploatacyjnych i ekonomicznych oraz uzależnionego od nich popytu, zbytu i t. p.; powierzchni użytków leśnych i innych, kolei rębów dla zasadniczych drzewostanów, ich klasy, wieku, zapasu drzewostanu stale rocznie rąbanych t. j. przewidywa-

nych tak z użytków rębnych (z cięć), jak i z międzyrębnych (z trzebieży it. p.), wydajności właściwych, t. j. powszechnie przyjmowanych sortymentów drzewnych oraz odpowiadających im przeciętnych z 10 lat cen jednostkowych.

„Dla wydatków zaś ustalić należy koszty: produkcji materiałów drzewnych (dla kalkulacji cen na pniu), zarządu t. j. administracji i straży leśnej, zalesień ochrony i niezbędnych urządzeń, podatków oraz innych stałych wydatków, z gospodarstwem leśnym związanych.

„Do kapitalizacji dochodów i wydatków stosowaną winna być powszechnie dla lasów przyjmowana stopa gospodarcza 3 proc.”.

Sprawa zastosowania właściwych metod przy szacowaniu majątków leśnych jest zagadnieniem niezmiernie doniosłej wagi. O ile pogodzić się wypada z nierównomiernym traktowaniem przez ustawy oddłużeniowe poszczególnych kategorii własności, jako z faktem dokonany, — o tyle ważną jest rzeczą, by ta nierównomierność traktowania nie została pogłębiona przez zastosowanie niewłaściwych metod szacowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 19 grudnia 1934 r.

DEWIZY

Belgia	123,92—124,23—123,61
Berlin	212,90—213,90—211,90
Gdańsk	172,82—173,25—172,39
Holandia	358,05—358,95—357,15
London	26,16—26,29—26,03
Nowy York	5,28½—5,31½—5,25½
Kabel	5,28—5,31—5,25
Paryż	34,94—35,03—34,85
Praga	22,13—22,18—22,08
Sztokholm	134,95—135,60—134,60
Szwajcaria	171,58—172,01—171,15
Włochy	45,34—45,46—45,22

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROC.

Budowlana	45,25
Konwersyjna	65,00—66,00
Kolejowa	61,30
Dolarowa	72,75
Dolarówka (premjowa)	53,30
Stabilizacyjna	67,38—67,75
Listy ziemskie 4½ proc.	51,25—51,10

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsza.

AKCJE

Bank Polski	93,75—94,—
Węgiel	13,65—13,75—13,60
Starachowice	12,65

Tendencja niejednolita.

80 proc. zniżki kolejowej

Na II rajd narciarski haculskim Szlakiem II Brygady Legjonów, który odbędzie się w dniach 13 — 17 lutego 1935 r., Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny uzyskało w Ministerstwie Komunikacji 80 proc. zniżki indywidualnej. Uczestnicy będą mogli spędzić na Huculszczyźnie przeszło tydzień, wyjazd bowiem może nastąpić już w dniach 10 — 12 II. powrót zaś 17—19. II.

Bez wątpienia liczni narciarze oraz ludzie, pragnący spędzić bez troski tydzień w ośnieżonych górach Huculszczyzny, skorzystają z tej niezwykłej sposobności.

Otwarcie Olimpijskiego lodowiska

BERLIN. W Garmisch Partenkirchen odbyło się uroczyste otwarcie olimpijskiego stadjonu lodowego.

Po oficjalnej części odbył się mecz w hokeju pomiędzy SC Riessersee a HC Medjolan. Zwyciężyła drużyna bawarska 5:2. Nazajutrz w spotkaniu rewanżowym rozegranym w Mombachjum, w obecności 5000 widzów, te same drużyny uzyskały wynik remisowy 1:1.

Otwarcie nowych działów w Muzeum Przemysłu i Techniki



W sobotę odbyło się w Muzeum Przemysłu i Techniki otwarcie dwóch nowych działów, a mianowicie działu Higieny i Bezpieczeństwa Pracy, oraz Ilustracji samochodu. Na zdjęciu — jedna z nowo otwartych sal Muzeum, zawierająca eksponaty przedstawiające rozwój samochodu, poczynając od rowerów, a kończąc na najmłodszym z nich Buick'ach, Fiatach i t. p.

W terenie i na torach

Rozdanie nagród za Challenge



Od lewej ku prawej w pierwszym rzędzie: Niemiec Seideman, Polak Baján, Płoczyński i Niemiec Passewald.

ZAWODY MIĘDZYNARODOWE W WILNIE

We wrześniu przyszłego roku odbyć się mają w Wilnie wielkie międzynarodowe zawody w lekkiej atletyce.

Zawody międzynarodowe mają być połączone z mistrzostwami Polski w sztafetach, które wyznaczone zostały w Wilnie.

Na projektowane zawody mają być sprowadzeni zawodnicy: ze Szwecji, Finlandji, Estonji, Lotwy.

—»—

Polska — Belgja w nadchodzącym sezonie

BRUSELA. W przyszłym sezonie sportowym pomiędzy Polską a Belgją nastąpią ożywione stosunki sportowe.

W Brukseli odbędzie się mecz lekkoatletyczny i pikarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Belgji. Poza tem nasza drużyna lekkoatletyczna weźmie udział w międzynarodowych zawodach Berschotu w Antwerpi, a zespół naszych lekkoatletów — w za-

Narciarze warszawscy jadą w góry

Warszawski Klub Narciarski organizuje w okresie nadchodzących świąt szereg wycieczek w okolice górskie. — I tak:

w sobotę 22 bm. wyjazd do schroniska na Polanę Chochołowską, powrót 2 stycznia. Druga grupa wyjechać może 24 bm. — powrót 2 lub 7 stycznia. W okresie tym odbędzie się na Polanie Chochołowskiej kurs dla narciarzy początkujących, dla wprawnych — bieg o odznakę narciarską, a pozatem — szereg wycieczek w okolicy.

Ponadto w dniach 24 bm. — do 2 ew. 7 stycznia odbędzie się zorganizowany przez WKN raid w Pieniny i Tatry dla wprawnych narciarzy. Informacje i zapisy we wszystkich tych sprawach — w sekretariacie Warsz. Klubu Narciarskiego.

U nas i gdzieindziej

BERLIN. Dwa nowe rekordy światowe w kolarstwie ustanowił zawodnik belgijski, Kafers, szosowy mistrz świata, w krytym wielodromie paryskim, a mianowicie:

Na 1 km. ze startu lotnego — 1:04,8 sek. Rekord poprzedni należał do Francuza Micharda i wynosił 1:06,6 sek. Na 1 km. ze startu stojącego — 1:09,6 sek.

** Terminarz międzynarodowych ważniejszych spotkań tenisowych na rok 1935 jest już w głównych zarysach ustalony.

I tak: do 19 maja musi być zakończona pierwsza runda rozgrywek o puchar Davisa, do 11 czerwca — druga runda, do 20 czerwca — trzecia runda.

Final Europy w pucharze Davisa odbędzie się w dniach 12 — 15 lipca, rozgrywki międzystrefowe — w tydzień później.

Międzynarodowe mistrzostwa Francji odbędą się w dniach 19 maja do 20 czerwca, międzynarodowe mistrzostwa Niemiec 3 — 11 sierpnia, międzynarodowe zawody w Wimbledon od 24 czerwca do 6 lipca.

** BYDGOSZCZ. W zimowej hali lekkoatletycznej w Bydgoszczy odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których padły nast. ciekawe wyniki:

800 m. — Bul z Sokół 2:32 sek.
kula — Biskupski 12.05 mtr.
kula pań — Kierkowska 8.68 mtr.
wdał — Bociek 6.40 cm.,
wdał pań — Wagartówna 418 cm.,
wzwyż — Wołski 158 cmt.,
tyczka — Skowroński 330 cm.

** GDANSK. W ramach mistrzostw okręgowych odbył się w Gdanku mecz piłkarski pomiędzy polską Gedańką a zespołem królewieckiego W. K. B. Zwyciężyła Gedańka 2:0 (0:0).

Do Redakcji „SŁOWA”

Wilno, ul. Zamkowa 2.

KUPON NA KONKURS SPORTOWY

Proponuję dla tygodnia sportów zimowych następującą nazwę:

Imię nazwisko, adres:

Programy radiowe

WILNO.

Czwartek, dnia 20 grudnia 1934 r.

6,45 Pieśń, muzyka, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwila pań domu.

7,40 Program dzienny

7,50 Koncert reklamowy

7,55 — 8,00 Giełda rolnicza

11,57 — 12,00 Czas

12,00 — 12,03 Poranek szkolny

13,00 Dziennik południowy

13,05 Z rynku pracy

13,10 — 13,45 d. c. poranek szkolny

15,30 Wiadomości o eksporcie

15,35 Odcinek powieściowy

15,45 Muzyka lekka

16,35 Lekcja francuskiego

16,50 Słuchowisko

17,50 Skrzynka pocztowa Nr. 343

18,00 Koncert reklamowy

18,05 Litewski odczyt ekonomiczny

18,15 Koncert dla młodzieży

18,45 Co czytać — szkic liter.

19,00 Koncert mandolinistów

19,20 Pogadanka aktualna

19,30 Muzyka popularna

19,45 Program na piątek

19,50 Wiadomości sportowe

19,56 Wilenskie wiad. sportowe

20,00 Muzyka lekka

20,45 Dziennik wieczorny

20,55 Jak pracujemy w Polsce

21,00 Muzyka polska

21,45 Dyplomacja i protokół na dworach królów polskich.

22,00 W świetle rampy

22,15 Lekcja tańca

22,45 Koncert reklamowy

23,00 Wiadomości meteorologiczne

23,05 23,30 Muzyka taneczna

WARSZAWA

PIĄTEK, 21 GRUDNIA

6,45 „Kiedy ranne wstają zorze“.

7,15 Muzyka z płyt. 7,35. Chwilka pań domu. 7,50 Koncert reklamowy.

11,57 Sygnał czasu 12,00 Hejnał z Krakowa, 12,03 Wiadomości meteor.

12,05 Przegląd prasy. 12,10 Koncert zespołu Tadeusza Serebryńskiego. Tr. ze Lwowa. 12,45 „Czem są ubezpieczenia społeczne dla kobiet“ — wygłosi p. Zofja Mierzwińska, 13,00 Dziennik południowy, 15,05 D. c. koncertu T. Serebryńskiego. 15,50. Wiad. o eksporcie polskim. 15,55 Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka lekka. 17,50 Przegląd wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościński. 18,00 Wiadomości rolnicze. 18,10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“.

18,15 IV ty koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena“ — w wykonaniu Stanisława Szpilarskiego ze słowem wstępem dr. Emilii Elsnerówny. 18,45 „W stolicy szachów“ — wygłosi kpt. Mieczysław Lepecki. 19,00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“.

19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 D. c. muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia“.

19,50. Wiadomości sportowe. 20,05 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. Karol Stromenger. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie Dziennik wieczorny, oraz Jak pracujemy w Polsce.

22,30 Recytacje poezji religijnych — wygłosi p. Jan Wiśniewski. 22,40 Koncert reklamowy. 23,00 Wiad. meteor. 23,05 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia“.

Ofiary

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych na półkolonje dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych m. Wilna, które prowadzić będzie „Rodzina Wojskowa“ złożyli bezpośrednio:

Gen. dyw. Dąb - Biernacki Stefan, Inspektor Armji z l. 50.—

Pulk. Pakosz Michał, d-ca Obszaru Warownego i Komendant Garnizonu Wilno z l. 25.—

Pulk. dypl. Krzyżanowski Bolesław, i oficer sztabu Inspektoratu Armji — z l. 10.—

Polk. dypl. Szymański Roman, II oficer Sztabu Inspektoratu Armji z l. 5.—

Pplk. dr. Garniewicz Stanisław, nac. lek. garn. z l. 3.—

Rtm. dypl. Szychiewicz Juljusz. — III oficer sztabu Inspektoratu Armji z l. 3.—

Oficerowie, podoficerowie i urz. cywilni Eksp. Nr. 1 Oddziału II Sztabu Gł. z l. 26.60.

Oficerowie Wojsk. Sądu Okr. Nr. III, Prokuratury i Wojsk. Sądu Rejonowego z l. 30.—

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył Korpus Oficerów Garnizonu Nowo - Wilejka, t. j. 85 pulk Strzelców Wileńskich, 19 pulk Artylerji Lekkiej i 13 pulk Ułanów Wileńskich razem z l. 150 na gwiazdki dla biednych dzieci z Nowej - Wilejki.

Na łódź podwodną im. Marszałka J. Piłsudskiego: pluton żandarmerji — Wilno z l. 6.—

Anna Mineykowa zamiast powinszowań świątecznych na II-ą Konferencję Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z l. 10.—

N. D. dla W. R. na wykupienie maszyn z l. 1.—

Maria Andruszkiewiczowa na Podwian z l. 1.—

Sześć złotych 50 gr. na „Gwiazdki“ dla biednych dzieci składa IV klasa Szkoły Cwiczeń przy Semin. Naucz. Męskim w Wilnie.

Organizacja zawodowa dorożkarzy wileńskich

Wśród naszych dorożkarzy w Wilnie od dłuższego czasu zauważyć się daje wzmoczony ruch organizacyjny. Dokonywanie się ruchu tego nie jest bynajmniej łatwe ze względu na indywidualny sposób zarobkowania, właściwy temu zawodowi i na dość jeszcze niski poziom kulturalny ogółu dorożkarzy.

Mimo tych poważnych przeszkód ludzie wśród dorożkarzy inteligentniejsi, a jest ich między nimi więcej, niżby spodziewać się mogli przeciętni obywatele, wileński sądząc z pozorów, utworzyli silny związek zawodowy dorożkarzy na 545 zarejestrowanych w Starostwie Grodzkiem, obejmujący już 469 członków.

Po pokonaniu pierwszych organizacyjnych trudności i utrwaleniu bytu organizacji, związek przeszedł koleję do pracy w każdej organizacji najtrudniejszej: do doboru członków.

Legitymacją wartości człowieka jest jego praca. Ona — o ile wykonywana jest uczciwie i chętnie — daje mu tytuł do szacunku ludzkiego i praw obywatelskich. Najlepsi wśród naszych dorożkarzy wiedzą o tem i między członkami własnego związku starają się podnieść zrozumienie obowiązku pracy i konieczność uczciwego jej wykonania.

Pierwsze kroki w tym kierunku już zostały postawione. Ogół zrzeszonych w związku został przez zarząd i sąd koleżeńskimi starannie przejrany. Zapadło postanowienie, że dorożkarze sądownie karani za cięższe przewinienia, albo ci, którzy mają skłonność do robienia nieuczciwych interesów, zostaną ze

związku wydalen i związek wystąpi w Starostwie z wnioskiem o skreślenie ich z listy dorożkarzy.

Dalej postanowił związek, na swoim odbytem niedawno walnym zebraniu, wprowadzić specjalne odznaki związkowe, w postaci niewielkich prostokątów z blachy, malowanych na biało, z czarnym napisem: „Zawodowy Związek Dorożkarzy m. Wilna“ i czerwonym numerem. Numer jest identyczny z tym, który posiada dorożka. Znak przybity na widocznym miejscu, po prawej stronie koczła. Otrzymują go tylko ci z pośród zorganizowanych w związku dorożkarzy, za których związek bierze odpowiedzialność. Ludzie skłonni do nadużywania alkoholu, do burd i awantur, wogóle ludzie, którzy nie dają pełnej gwarancji uczciwego wykonywania pracy zawodowej — odznaki związkowe nie otrzymali.

Zarząd Związku zdaje sobie doskonale sprawę, że podane wyżej zamierzenia jego osiągnąć rezultat tylko wtedy, kiedy publiczność ze związkiem współpracować będzie. Związek znakami uzewnętrznia dorożkarzy, którym zaufać można. Biorąc za ich odpowiedzialność, Związek poleca ich publiczności, ale prosi usilnie o niezalowanie czasu i trudu i w wypadku zajścia, któreby dorożkarza, posiadającego odznakę związkową, poważnie dyskwalifikowało, zwracanie się do sekretariatu Związku: ul. Krakowska Nr. 5, m. 3 w godz. od 8 do 10 rano i od 4 do 8 wieczorem. Sekretariat każdą sprawę chętnie rozpatrzy, a za współpracę publiczności szczerze wdzięczny będzie.

Odkrywca nowej gwiazdy



Młody londyński astronom - amator Filip Prentice, odkrył przypadkowo, na krótko przed wschodem słońca, nową gwiazdę. Odkrycie zostało potwierdzone przez obserwatorja.

Inowacja samochodowa



Najmniejszy typ wozu samochodowego wraz z przyczepką dwukółową dla bagażu. Inowację tę wprowadzono obecnie w Ameryce.

ŚWIATŁO WIEDZY

SKARBY KULTURY

uprzystępnisz analfabecie — nauczył go czytać. Wskazówki w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem“ w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Kraków, Przemyskie 7.

Ogłoszenie przetargu

Garnizonowa Komisja Żywnościowa Nowo - Wilejka zawiadamia, że w dniu 28 grudnia 1934 r. o godzinie 9-jej odbędzie się w kwatermistrzostwie 19 p. a. I. (koszary) przetarg na dostawę artykułów żywnościowych i paszy dla garnizonu Nowo - Wilejka i Podbrodzie na kwartał 1935 roku.

Blizszych informacji udzieli oficer żywnościowy 19 p. a. I. (koszary) codziennie za wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 10 do 12-jej.

Tamże można nabywać druki ofertowe. Składanie ofert do dnia 28. 12. 34 roku do godz. 8 m. 30 w kwatermistrzostwie 19 p. a. I.

Po tym terminie żadne oferty przyjmowane nie będą. Komisja zastrzega sobie prawo wyboru oferentów, chociażby ceny były niższe.

Przewodniczący Garn. Kom. Żywn. Nowo - Wilejka.

HYGIENA DZIECKA

Harmonijnym uzupełnieniem powszechnie używanego „Pudru Bebe Szofmana“ jest niemniej doskonale „Mydło Bebe Szofmana“ mydło przetłuszczone dla dzieci i dorosłych o wrażliwej cerze. Dzieki „Mydłu Bebe Szofmana“ skóra dziecka, a także i osoby dorosłej nabiera świeżości, elastyczności, odporności na wszelkie dolegliwości skórne, słowem nabiera tego, co się zowie wyglądem kwitnącym. „Mydło Bebe Szofmana“ jest higienicznym mydłem, wyprodukowanym ze specjalnie dobranych tłuszczów. Każdy war mydła tego jest badany przez pracownię analityczną firmy „WU-EL-KA“, przyczem szczególną wagę przywiązuje się do przetłuszczenia „Mydła Bebe Szofmana“, stosownie do delikatności naskórka dziecięcego i wszelkiej innej wrażliwej cery, oraz do związania wolnych alkali, które w zwykłym mydle nieszkodliwe, mogą się stać przyczyną ciężkich schorzeń skórnych, przy delikatnym naskórku dziecięcym i wrażliwej cerze u dorosłych. „Mydło Bebe Szofmana“ jest perfumowane kompozycją oryginalną i subtelną, a zawierającą jedynie najszlachetniejsze naturalne olejki pachnące z zupełnym pominięciem olejków sztucznych, które zawierają niekiedy resztki chloru i węglowodanów destrukcyjnie działających na skórę.

Dr. S. A.

PAN Śluby Ułańskie na Święta.

Obsada: Modzelewska, Bradniewicz, Manki-wiczówna, Conti, Walter. Już ostatnie dni monumentalne arcydzieła „BUNTOWNIK“ (Krwawa Nadprogram niebawym: Janet Powstania Gaynor, Ayres, Roge s Na odowe) w filmie Jar-mark mił-ści.

REWJA Od dziś nowoorganizowany zespół artystów scen warszawskich zaprezentuje wespierający reżymonarz w 16 obrazach p. l. „DZIWIAMI I OKNAMI“ Udział biorą: Serafina Talarico Romosa cygańska Wacława Morawska, Luet Gaston, Irena Grzybowska. Kwartet taneczny St. Luźlińskiej (Kaciszta, Aleksja, Deplewska, Paszków), Iris Irhora, Edward Czarnecki, Stanisław Janowski, Bronisław Borski, Zozisław Elwicki Zygmunt Wiater. Szczegółowy program w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia. Początek o 5,30 i 8-iej wiecz.

HELIOS Artydzielo, 6-gniazda i wysoce artystyczny film, który nie ma sobie równych

Przedady dramatu miłosny. John i Lionel BARRYMORE, Helena HAYES, Clark GABLE, Robi MONTGOMERY i Myrna LOY.

Nadprogram: „Ślub Ks. Maryny i Ks. Kenta“ i inne. Początek o 4-iej.

„Nocny lot“

NA GWIAZDKĘ! Wieczne pióra. Albumy. Kalamarze. Papier ozdobny. Obrazy. Zabawki. Gry. OZDOBY CHOINKOWE KALENDARZE. Bilety wizytowe. CENY NISKIE! Poleca WŁADYSŁAW BORKOWSKI W lino, Mickiewicza 5, tel. 372

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWEJ - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE. Wilno 19 grudnia 1934 roku.

Geny za towar średniej handlowej jakości parytet Wilno. Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W złotych za 1 q. (100 kg.)

Geny tranzakcyjne

Żyto II standart 670 g-1 13,75

Mąka pszenna gat. I A 29,00—29,75

Mąka pszenna gat. II B 25,75—26,00

Mąka pszenna gat. II G 22,00—22,25

Mąka żytnia do 55 proc. 24,00—24,50

Mąka żytnia do 65 proc. 20,00—21,50

Mąka żytnia razowa 16,00

Otręby żytnie przem. stand. 7,50

Geny orientacyjne

Żyto I standart 700 g-1 14,50—15,00

Pszonica I standart 745 g-1 18,25

Pszonica II standart 270 g-1 17,25

Owies I standart 430 g-1 13,25

Owies II standart 400 g-1 12,25

Jezmień I standart 15,75—16,25

Jezmień II standart 14,75—15,25

Mąka pszenna gat. III A 17,50—18,00

Mąka pszenna gat. II B 12,50—13,00

Mąka żytnia siłkowa 16,00

Mąka żytnia do 82 proc. (typ wojsk.) 18,00—18,25

Otręby pszenne mialkie przem. stand. 10,00—10,50

Gryka I standart 630 g-1 14,25—14,75

Gryka II standart 600 g-1 14,00

— 14,25

Peluszka 22,00—22,50

Wyka 19,50—20,50

Enlin niebieski 7,50—8,00

Siano 6,00—6,50

Słoma 3,50—4,00

Len:

Siemię lniane b. 90 proc. f-co wag. stac. zał. 45,25—45,50

Babis I sk. 216,50 za 1000 kg. f-co st. zał.

Len trzepak Wolożyn 1430,00

Len trzepak Miory 1470,00

Len trzepak Miory 1340,00

Len trzepak Miory 1380,00

Len trzepak Miory 1480,00

Len trzepak Miory 1520,00

Len trzepak Miory 1560,00

Len trzepak Miory 1600,00

Len czesany b. I. sk. 303,10

Horodziej 2300,00—2340,00

—»»»

Wykaz cen niektórych artykułów, notowanych na rynkach wileńskich w dniu 14-XII r. b., według danych Centralnego Biura Statystycznego Zarządu Miejskiego m. Wilna.

Chleb żytni przemiał 55 proc. — za 1 kg. 0,27 i pół — 0,30, żytni 75 proc. 0,22 i pół — 0,25, razowy 98 proc. 0,17 i pół 0,20, pszeniczny 65 proc. 0,35 — 0,50. Mąka pszenna 0,25 0,40, żytnia razowa 0,16 0,18, żytnia pyłkowa 0,24 0,25. Mięso wołowe 0,75 — 1,00, cielęc 0,80 — 1,00, baranie 0,80 — 1,00, wieprzowe 0,90 — 1,30. (wszystkie powyższe artykuły w detalu).

Karpie żywe w hurcie 1,50 — 1,60 za 1 kg., w detalu 1,60 — 1,80 za 1 kg. drobne w detalu 1,50—1,70. Szczupaki żywe w hurcie 1,60 — 1,80 za 1 kg., w detalu 2,25 — 2,50 za 1 kg., śnięte w hurcie 1,50 — 1,65 za 1 kg., w detalu 1,60 — 2,00. Okazy w hurcie 0,80 — 1,20 za 1 kg., w detalu 1,00 — 1,80 za 1 kg., w detalu 1,00 — 1,25 (żółć za 1 kg. płotki w hurcie 0,60 — 0,65, w detalu 0,90 — 0,80, stynka w hurcie 0,80 0,95

Kartofle za 1 kg. w detalu, jak i pozostałe ceny) 0,02 i pół — 0,05, kapusta kwaszona 0,10, świeża 0,8 i pół — 0,05, marchew 0,05 — 0,10, buraki 0,03 — 0,07. Brukiw 0,03 i pół 0,05 cebula 0,10 0,15, masło świeże 2,30 3,40. solone 2,20. Mleko 0,20 — 0,25 za jeden litr. Śmietana 0,70 — 1,00 za jeden litr. Jaja 0,07 — 0,12 za jedną sztukę.

Papierówka w hurcie 9,00 za m. p. Osika zapalczana 42,00 za 1 m. sześć. Osika dyktowa 65,00 za 1 metr sześć. Olej lniany 170,00 za 100 kg. Makuchy lniane 17,00 za 100 kg.

Indyki Sandacze Wina Kawa własnej palarni D.H. St. BANEL i S-ka WILNO, Mickiewicza 22-2, tel. 8-49

Oszczędzajcie swój czas! Nowy transport najmniejszej i serwisu stołowych i wyrobów i k. „MIELUW“ otrzymaliśmy. — Tania przedziadkowa sprzedaż serwetek i ln. D/H. T. ODYNEC Wilno, Włoka 19, tel. 4 24 Wystawę serwetek, stołowych, mebli i serwetek powilnie ka dy zwiedzić, bez obowiązku kupna. Wynajem naczyń na oplatek i przysługę.

Czas pomyśleć o ogłoszeniach! Święte znych!! Bacność! Zanim dacie ogłoszenie do piśmie miejscowych wileńskich. Sprawdźcie ceny ogłoszeń i złączcie kosztorysów i bezwzględnie przekonacie się, że SŁOWA i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO Garbarska 1, tel. 82.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow A. PAKA

Lekarze Doktor J. BERNSTEIN choroby skórne weneryczne i moczopłucne, Mickiewicza 28, m. 5. Przyjmuje od 9-1 i 4-8. Dr. Zygmunt KUDREWICZ choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłucne. Przyjmuje od godz. 8-1 i 3-8, Zamkowa 15. Tel. 19-60.

Doktor ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9-1 i 5-8. Doktor ZELDOWICZOWA Kobięce, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12-2 4-7, Ul. Wileńska 28, tel. 277.

Kupno i Sprzedaż RYBY żywe i śniegite zrzeszonych gospodarstw jeziorowych i stawowych sprzedaje Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie ze sklepów: Rynek Drzewny — Stragan Magistracki, Rynek Łukiski — Stragan Magistracki, Rynek Zarzecki — ul. 7-arcze Nr. 19. FORTEPIAN zagraniczny w dobrym stanie 350 zł. sprzedam Niemiecka 22 m. 19

KUPIE okazynie szafę lekarską lub inną. Zgłoszenia pod „Gabi nel przyrodniczy“. PIANINO lub fortepian krótki kupię okazynie. Oferty pod „Dobry stan“ do Adm.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe nieduże mieszkanie z wszelkimi wygodami, ul. Dąbrowskiego 7.

LOKAL 8—10 pok. z salą poizybny w dzielnicy śródmiejskiej. Oferty pod „P. R. M.“.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 i 3 pokoje i kuchnia, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonii Montwiłtowskiej.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokojów z wygodami i balkonami i piętrze, ul. Białostocka Nr. 8, w byłej Kolonii Montwiłtowskiej.

POKÓJ UMEBLOWANY do wynajęcia. Bonifraterska 14, m. 10.

Z POWODU wyjazdu 5 cjo pokojowe mieszkanie słoneczne z wygodami do wynajęcia, ul. Podgórna 5.

2 POKOJE do wynajęcia ze wszelkimi wygodami (łazienka, radio, telefon) umeblowane lub nie. Można z używalnością kuchni Montwiłtowska 10—2 (dom narożny).

Nauka FRANCUSKA udziela lekcji w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Mickiewicza 22, m. 18 od 11—1 g.

KOREETYCYJ za mieszkanie lub obiady posztuje student. Łaskawe oferty do Adm. pod „Lekcje“.

Poszukują pracy POSADY biurowej, przepisywania, zastępstwa poszukują. Oferty dla „Maturzysty“.

Praca zaofiarow. BIURO Pośrednictwa Pracy dla Absolwentek Szkół Zawodowych przy Poradni Zawodowej w Wilnie ul. Mickiewicza 22—5 poszukuje nauczycielek wychowawczyń z ukończonym Seminarjum Ochroniarskim, nauczycielki języka francuskiego, angielskiego, oraz pielęgniarek. Biuro czynne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13—15-tej. Pośrednictwo bezpłatne.

Różne INDIKI, KURY i KACZKI tużzone p. leca D/H. A. JANUSZEWICZ Zamkowa 20 a Tel. 8-72.

NAJWIĘKSZY w Wilnie zakład fryzjerski „CARMEN“ ul. Mickiewicza 4 Tel 17 54 zniżył ceny. Salony: damski, męski, dziecienny, gab. kosmetyczny i manicure.

Pracownia zębów sztucznych Ł. MINKER ul. Wileńska 21, przyjmuje od p.p. Lekarzy-Dentystów wszelkie roboty na zlocie i kauczuku. Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Żądacie wszędzie wyrobów fabryki cukrów „FORTUNA“ Ozdoby choinkowe — wysmienite pierniki.

TAPCZANY—ŁÓŻKA, fotele, meble wyściełane, wszelkie roboty tapicerskie najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie Stef. Gabata, Niemiecka 2.

Bóg zapłać wszystkim, którzy się przyczynili do wykupienia maszyn do szycia biednej schorowanej wdowy z małym dzieckiem. Maszyna zastawiona za 180 zł. tylko 40 zł. do spłacenia jeszcze pozostało, o które bardzo usilnie prosi wdowa W. R. o złożenie w Administracji „Słowa“.

O UBRANKA, dzielne i obawie dla dzieci w wieku 10, 7, 5 lat prosi bezrobotny b. nauczyciel. Adres w Redakcji dla S. J.

Zguby ZGUBIONY dowód osobisty z nazwisko Tworecki Lejba, wydany przez Starostwo Brasławskie. unieważnia się.